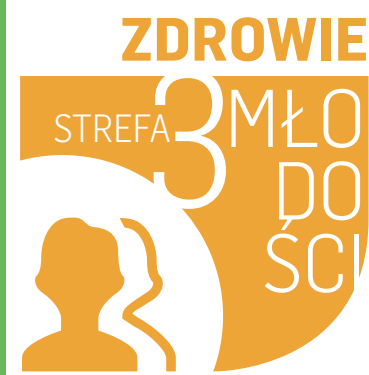


ŚRODA
125|02|2026|

GAZETA 139 LAT OLSZTYŃSKA

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR WYDAWANA OD 1886 r.

cena 4,99 zł (w tym 8% VAT)



SPORT



Dzisiaj Mourinho wróci do Madrytu |13



Olimpijski alfabet (od A do Ł) |14



Wojna już świata nie przeszkadza? |15



Dwa zwycięstwa w jeden dzień |16



W ŚWIECIE MUZYKI KAŻDY MOMENT MOŻE BYĆ WYJĄTKOWYM DOŚWIADCZENIEM



Uderzyli w burmistrza fałszywymi nagraniami |3



Tutaj warto spojrzeć w niebo |4



Odliczanie do Biegu Tropem Wilczym |6



By nasi seniorzy nie czuli się osamotnieni |7



EUROPEJSCY LIDERZY: ROSJA NIE WYGRYWA TEJ WOJNY

Przywódcy krajów europejskich należących do koalicji chętnych ocenili we wtorek, że Rosja ponosi poważne straty w wojnie, którą prowadzi przeciw Ukrainie od czterech lat. – Niezależnie od tego, co Putin mówi sobie i swoim obywatelom, Rosja nie wygrywa i musimy zmienić narrację w tym kierunku z większą siłą i determinacją – powiedział premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer.

Potrzebujemy Europy w negocjacjach. Robimy, co możemy, aby zaangażować Europejczyków tak bardzo, jak to możliwe, iliczymy na wasze przywództwo w całym procesie negocjacyjnym – oznajmił prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski. Rozmowy toczą się obecnie w formacie: Rosja, USA i Ukraina, bez udziału krajów europejskich.

Spotkanie koalicji chętnych odbyło się wczoraj w Kijowie. Premier RP Donald Tusk uczestniczył w spotkaniu zdalnie, a na sali posiedzeń obecny był wicepremier i minister spraw zagranicznych RP Radosław Sikorski.

Polski premier podkreślił w komentarzu na platformie X, że koalicja chętnych mówi jednym głosem. Dodał, że „wsparcie dla Ukrainy będzie trwało tak długo, jak będzie trzeba” i że „zło nie może zwyciężyć”. Szef rządu załączył zdjęcie pokazujące, jak łączy



– Wsparcie dla Ukrainy będzie trwało tak długo, jak będzie trzeba. Zło nie może zwyciężyć – napisał na X premier Donald Tusk

się zdalnie z uczestnikami narady (na fot).

Prezydent Francji, którego kraj wraz z Wielką Brytanią jest liderem koalicji chętnych, zapewnił, że Rosja pod strategicznym względem ponosi obecnie klęskę w wojnie. Mimo to, jak wskazał, „po stronie rosyjskiej nie ma woli zawarcia pokoju”. – Jestem, delikatnie mówiąc, bardzo sceptyczny co do tego, że osiągniemy pokój w krótkiej perspektywie (czasowej) – powiedział Emmanuel Macron. Oceniał przy tym, że inicjatywę rozmów pokojowych trze-

ba podtrzymywać. I przekonywał, że w obecnej sytuacji konieczne jest dalsze wspieranie Ukrainy.

Premier Wielkiej Brytanii stwierdził, że sojusznicy Ukrainy muszą dążyć do tego, aby zmienić pogląd, iż Rosja wygrywa wojnę. – Niezależnie od tego, co Putin mówi sobie i swoim obywatelom, Rosja nie wygrywa i musimy zmienić narrację w tym kierunku z większą siłą i determinacją – uznał Keir Starmer. Przekazał, że Rosja poniosła „pół miliona ofiar w ciągu ostatniego roku, aby zdobyć i zająć mniej niż dodatkowy

1 procent terytorium Ukrainy”. Wspomniana przez niego liczba pół miliona obejmuje zarówno zabitych, jak i rannych żołnierzy.

Starmer zauważył, że straty ponosi również rosyjska gospodarka, choć zaznaczył, że sojusznicy muszą zwiększyć presję na Rosję i jej gospodarkę wojenną.

Zwracając się do uczestników spotkania, prezydent Zełenski wyraził nadzieję, że wojna „kiedyś się zakończy”, jednak, jak przyznał, do tego potrzebne jest wsparcie ze strony partnerów. Apelowal o szybsze dostawy pocisków do obrony przed atakami powietrznymi Rosji. Wskazał, że tegoroczna zima była straszna dla Ukrainy, nękanej rosyjskimi atakami wymierzonymi w cywilów i obiekty energetyczne.

ANNA WRÓBEL (PAP)



EDWARD LINDE-LUBASZENKO SPOCZAŁ NA POWĄŻKACH WOJSKOWYCH

„Edward Linde-Lubaszenko był aktorem, którego nie sposób było pomylić z kimkolwiek innym. Miał głos, który niósł znaczenie od pierwszego zdania. Miał spojrzenie, w którym mieściła się surowość i czułość. Miał wreszcie niezwykłą umiejętność bycia na scenie w sposób całkowicie prawdziwy – bez fałszu, nadmiaru i zbędnych gestów” – napisała w liście skierowanym do uczestników ceremonii pogrzebowej ministra kultury Marta Cienkowska. Beata Chyczewska, córka zmarłego, wzruszonym głosem wspomniała ojca jako aktora i rodzica. – Zawsze dostarczałeś nam dużo emocji poprzez sposób, w jaki patrzyłeś na świat – powiedziała. – Najbardziej brakuje nam teraz twojego śmiechu. Tego, że jednym zdaniem potrafiłeś rozbroić smutek, a cierpienie obrócić w śmiech. I wiem, że wolałbyś, żebyśmy dziś nie pogrążyli się wyłącznie w smutku. Wiem, że chciałbyś, żeby każdy z nas tu obecnych choć przez chwilę uśmiechnął się – na twoją cześć.

Bardzo państwa o to proszę – o uśmiech i modlitwę za tatę – zakończyła córka zmarłego aktora.

Do prośby o uśmiech za ojca dołączył się Olaf Lubaszenko, syn zmarłego aktora. Podziękował za ciepłe słowa, jakie zostały wypowiedziane o zmarłym. – Szlachetnie i godnie jest żegnać ludzi w tak wspaniały sposób, ale zapewne jeszcze szlachetniej i godniej, a z pewnością trudniej jest być przy nich, kiedy jeszcze są. To zdanie rzucam w przestrzeń i kieruję również do siebie – stwierdził Olaf Lubaszenko.

Edward Linde-Lubaszenko był aktorem teatralnym, telewizyjnym i filmowym. Powszechnie znany był z ról w takich filmach jak „Psy”, „Róża” czy „Kroll”. W późniejszych latach swojej kariery był również znany z ról w popularnych serialach obyczajowych, takich jak „M jak miłość” czy „Barwy szczęścia”.

PARLAMENT EUROPEJSKI PRZYJĄŁ REZOLUCJĘ POTĘPIAJĄCĄ ROSJĘ I JEJ SOJUSZNIKÓW

W czwartą rocznicę rosyjskiej inwazji na Ukrainę Parlament Europejski zdecydowaną większością głosów przyjął rezolucję obarczającą Rosję i jej sojuszników, w tym Białoruś, pełną odpowiedzialnością za wojnę i zbrodnie podczas niej popełnione. Europostowie wezwali UE do nałożenia kolejnych

sankcji na Rosję. Otwierając posiedzenie, szefowa europarlamentu Roberta Metsola powiedziała, że przez ostatnie cztery lata PE nie zawiódł Ukrainy. – Wiemy, że gdy trzymamy się razem, Ukraina i Europa są silne – oświadczyła Metsola. W rezolucji PE wezwał też do zaostreżenia sankcji na Rosję

i dalszego uniezależniania się od rosyjskiej energii. Europostowie zauważyli, że chociaż państwa członkowskie stopniowo wycofują się z importu rosyjskiego gazu i ropy, to powinny także zrezygnować z innych rosyjskich źródeł energii, w tym produktów ropopochodnych, uranu,

wzbogaconego uranu oraz paliwa i usług jądrowych. W dokumencie podkreślono również potrzebę solidnych gwarancji bezpieczeństwa dla Ukrainy, a także silniejszej integracji kraju z UE, w tym w ramach przygotowań do członkostwa we Wspólnocie.

(PAP)

REKLAMA

OBWIESZCZENIE STAROSTY OLSZTYŃSKIEGO O WYDANIU DECYZJI nr Bec/6/2026

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14.06.1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) i art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10.04.2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311) zawiadamia się, że w dniu 20.02.2026 r. została wydana decyzja nr Bec/6/2026 na rzecz Burmistrza Biskupca w sprawie ZRID pod nazwą Rozbudowa drogi powiatowej (bez numeru – była droga DW596) w zakresie budowy drogi dla rowerów w ramach zadania: „Budowa ścieżki rowerowej wzdłuż drogi powiatowej (bez numeru – była droga DW596) od Sadowa do wsi Dębowa” w gm. Biskupiec – działki w liniach rozgraniczających teren inwestycji: obręb Adamowo, dz. o nr. geod. 209/3, 3209/3 (przed podziałem 3209/1), 195/3, 3194/5 (p.p. 3194/1), 1824, 194/6 (p.p. 194/5), 3194/7 (p.p. 3194/3), 3182/3 (p.p. 3182/1); obręb Stryjevo, dz. o nr. geod. 219/18 (p.p. 219/5), 219/20 (p.p. 219/6), 245, 219/16 (p.p. 219/4), 219/14 (p.p. 219/3), 205/21 (p.p. 205/9), 205/19 (p.p. 205/7), 205/17 (p.p. 205/5), 223/7 (p.p. 223/4), 223/5 (p.p. 223/2), 239/42 (p.p. 239/23), 239/44 (p.p. 239/12), 240, 239/46 (p.p. 239/8), 239/48 (p.p. 239/9), 239/50 (p.p. 239/11), 183/3 (p.p. 183/1), 180/8 (p.p. 180/5), 177/2 (p.p. 177/1), 175/3 (p.p. 175), 173/1 (p.p. 173); obręb Węgoj, dz. o nr. geod. 30, 353/1 (p.p. 353), 352/3 (p.p. 352/1), 350/5 (p.p. 350/2), 350/3 (p.p. 350/1), 349/1 (p.p. 349), 339/3 (p.p. 339/1); działki do zajęcia na czas realizacji inwestycji, stanowiące tereny wód płynących, w związku z art. 20a specustawy drogowej: obręb Stryjevo, dz. o nr. geod. 171; działki do ograniczonego korzystania ze względu na budowę/przebudowę zjazdów, przebudowę innych dróg publicznych, budowę i przebudowę sieci uzbrojenia terenu w związku z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. e, g, h: obręb Adamowo, dz. o nr. geod. 3209/4 (p.p. 3209/1); obręb Stryjevo, dz. o nr. geod. 205/22 (p.p. 205/9), 181, 178, 173/2 (p.p. 173); obręb Węgoj, dz. o nr. geod. 356/5, 356/1, 352/4 (p.p. 352/1); działki, co do których złożono oświadczenie o posiadanym prawie do dysponowania nieruchomością na cele budowlane: obręb Adamowo, dz. o nr. geod. 206/6; obręb Węgoj, dz. o nr. geod. 338. W związku z powyższym informuje się, że strony mogą się zapoznać z treścią decyzji w pok. 224, II piętro, w Wydziale Budownictwa i Infrastruktury Starostwa Powiatowego w Olsztynie, Plac Bema 5, od godz. 9.00 do godz. 13.00. Od decyzji służy stronom prawo wniesienia odwołania do Wojewody Warmińsko-Mazurskiego za pośrednictwem Starosty Powiatu Olsztyńskiego w terminie 14 dni, licząc od daty podania niniejszego obwieszczenia do publicznej wiadomości.

150260trb-a-6

WYDAWCA
GALINDIA
Sp. z o.o.
ul. Tracka 7b,
10-364
Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzadz@gazetaolsztynska.pl

**DYREKTOR
ZARZĄDZAJĄCY**
Agnieszka
Weder-Gryglewicz

**ZASTĘPCY REDAKTORA
NACZELNEGO**
Michał Podolak,
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Michał Podolak
Joanna Karzyńska
wydawca@gazetaolsztynska.pl

sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
514 800 549

GAZETAOLSZTYŃSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7b
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklama@dziennikelblaski.pl
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklama@dziennikelblaski.pl
PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7b
tel. 502 499 539



NIE PRZESTAJĄ SZUKAĆ MATKI, KTÓRA ZOSTAWIŁA NÓWORODKA NA MROZIE

Policja wróciła do sprawy sprzed 25 lat. 21 stycznia 2001 roku pod Kazimierzowem znaleziono martwego noworodka. Może dzięki pomocy internautów i przekazanim informacjom uda się ją teraz rozwikłać?



policja.pl

Poduszka

Co ustalono w śledztwie?

21 stycznia 2001 roku około godziny 14.45 policjanci Komendy Miejskiej Policji w Elblągu zostali powiadomieni przez mężczyznę o odnalezieniu w przydrożnym rowie w okolicy miejscowości Kazimierzowo zwłok nowo narodzonej dziewczynki. Dziecko było owinięte wkoc, obok leżała niewielka poduszka.

Na miejsce natychmiast skierowano policjantów i techników kryminalistyk. Zabezpieczono ślady, a do działań wykorzystano psa tropiącego, który podjął ślad prowadzący w kierunku miejscowości Adamowo. Przy jednym z budynków trop niestety się urwał.

Przeprowadzona sekcja zwłok wykazała, że dziewczynka

czynka urodziła się żywa i żyła od około 20 minut do 6 godzin. Przyczyną śmierci było wyziębienie. W toku postępowania zabezpieczono i oznaczono profil DNA dziecka oraz jego matki.

Sprawa, która wciąż czeka na odpowiedź

Pomimo prowadzonych przez lata śledczych i operacyjnych działań nie udało się dotąd ustalić tożsamości matki ani dokładnych okoliczności tej tragedii. Policjanci z warmińsko-mazurskiego archiwum X wrócili do sprawy, ponownie analizując zgromadzone materiały i korzystając z nowych możliwości kryminalistyk i współczesnych metod analitycznych.

— Pracując przy takich sprawach, nie da się być tylko śledczym. Zawsze myślimy o tym dziecku, o jego matce i o tym, co musiało się wydarzyć, że doszło do tej tragedii — mówi policjant prowadzący i dodaje: — Wielokrotnie w sprawach znajdujących się w policyjnych archiwach przełom następował dzięki jednej osobie, która po latach milczenia

znalazła w sobie odwagę, by wrócić do trudnych wspomnień.

Dlatego policja zwraca się z prośbą do wszystkich osób, które mogą posiadać jakiegokolwiek informacje dotyczące tego zdarzenia, nawet jeśli mogą wydawać się one drobne lub dotyczą jedynie fragmentów wspomnień sprzed lat, o kontakt. Szczególnie ważne mogą być informacje o kobietach, które były w ciąży w tamtym czasie i zamieszkiwały w rejonie Kazimierzowa, Adamowa lub Elbląga, bądź o osobach, które zachowywały się wówczas w nietypowy sposób.

Każda przekazana informacja może pomóc w ustaleniu prawdy. Osoby posiadające wiedzę na temat tego zdarzenia prosimy o kontakt pod numerem telefonu +48 509 985 025 lub mailowo: archiwumx@policja.gov.pl. Policja zapewnia pełną anonimowość.

ŹRÓDŁO: KGP

ZŁOŻYLIŚMY KWIATY NA GROBIE SEWERYNA PIENIĘŻNEGO



Osiemdziesiąt sześć lat temu (24 lutego 1940 roku, w przeddzień swoich urodzin) w niemieckim obozie koncentracyjnym Hohenbruch został zamordowany Seweryn

Pieniężny (1890-1940), redaktor „Gazety Olsztyńskiej” w okresie międzywojennym. 1 września 1939 roku Gestapo otoczyło siedzibę „Gazety Olsztyńskiej” na Targu Rybnym w Olsztynie. Niemcy zarekwirowali gotowy numer Gazety, po czym zakazali Sewerynowi Pieniężnemu, wydawcy i redaktorowi, opuszczać dom. 7 września aresztowali go i wywieźli do obozu Hohenbruch. Tam 24 lutego 1940 roku Seweryn Pieniężny został pobity, zmuszony do wykopania grobu, a następnie rozstrzelany razem z czterema innymi polskimi działaczami.

UDERZYLI W BURMISTRZA FAŁSZYWYMI NAGRANIAMI

Używanie w wielkim świecie stworzonych przy pomocy sztucznej inteligencji fałszywych filmów w walce politycznej jest już niestety dość powszechne. Teraz ta forma kłamstwa dotarła do naszego regionu. I to nie do Olsztyna czy Elbląga, ale niewielkiego miasteczka.

Chodzi o położony w powiecie działdowskim Lidzbark Welski. Pojawiło się tam w jednym z serwisów społecznościowych konto, na którym publikowane są materiały wideo tworzone przy użyciu sztucznej inteligencji. Filmy przedstawiają burmistrza Lidzbarka Andrzeja Piątkowskiego, jego małżonkę oraz współpracowników. — Treści te zawierają kłamstwa, insynuacje, manipulacje oraz

nową nienawiść — wyjaśnia burmistrz.

Jak podkreśla, opublikowane w mediach społecznościowych nagrania zostały przygotowane przy użyciu narzędzi AI, które umożliwiają generowanie wizerunku i głosu tak, by imitowały rzeczywiste osoby. Tego typu materiały mogą sprawiać wrażenie autentycznych, jednak w rzeczywistości są w pełni zmanipulowane.

W filmach pojawiają się treści sugerujące nieprawdopodobności w działaniach samorządowych oraz insynuacje dotyczące prywatnego życia burmistrza i jego rodziny. On sam stanowczo zaprzecza wszystkim zarzutom, określając je jako kłamstwa i próbę celowego podważenia jego wiarygodności. W specjalnym nagraniu zamieszczonym na swoim oficjalnym profilu społecznościowym Andrzej Piątkowski odniósł się do sprawy, podkreślając, że wszystkie jego działania jako burmistrza prowadzone są zgodnie z prawem oraz w interesie mieszkańców.

Zwrócił uwagę na to, że efekty pracy samorządu są wymierne: w 2025 roku pozyskano blisko 1,5 miliona złotych na różne działania inwestycyjne i zakupy, w tym dwa samochody dla jednostek OSP oraz dokumentację dotyczącą sieci wodno-kanalizacyjnej.

Burmistrz zaznaczył także, że zarówno on, jak i jego rodzina zostali bezpodstawnie przedstawieni w fałszywym świetle, co jest dla nich sytuacją szczególnie trudną.

Sprawa została już oficjalnie skierowana na drogę prawną. Jest to chyba pierwszy taki przypadek w Warmińsko-Mazurskiem, kiedy samorządowiec skorzystał z drogi prawnej, aby odnaleźć ludzi, którzy wykorzystali sztuczną inteligencję do tworzenia fałszywych materiałów uderzających w dobre imię osoby publicznej.

Może to mieć precedensowy charakter. W dobie dynamicznego rozwoju technologii AI rośnie zagrożenie związane z tworzeniem tzw. deepfake'ów, które mogą być wykorzystywane do dyskredytowania osób publicznych, wpływania na opinię społeczną czy destabilizowania publicznej debaty. W opublikowanym oświadczeniu burmistrz zaznaczył, że granice dopuszczalnej krytyki zostały przekroczone, a rozpowszechniane treści mają charakter pomówień i hejtu. Podkreślił również, że nie zgadza się na wykorzystywanie przestrzeni publicznej do szerzenia dezinformacji. **SK**

Technologia deepfake staje się groźnym narzędziem manipulacji. Umożliwia tworzenie fałszywych filmów i nagrań, w których znane osoby rzekomo wypowiadają się lub polecają produkty. Treści te są masowo rozpowszechniane w sieci i mogą wprowadzać odbiorców w błąd. W rękach niewłaściwych osób może wpływać na zbiorowe zachowania całych grup społecznych i indywidualnych odbiorców, narażając ich na straty moralne i nierzadko materialne.

ŹRÓDŁO: MINISTERSTWO CYFRYZACJI

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna w dniach **od 25 lutego 2026 r. do 18 marca 2026 r.** podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do **zbycia lub oddania w użytkowanie, najem, dzierżawę lub użyczenie**.

Wykazy znajdują się też w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem **bip.olsztyn.eu**.

PREZYDENT OLSZTYNA

149260tr-a-G

TUTAJ WARTO SPOJRZEĆ W NIEBO

Trudno się nie cieszyć, że 500 tysięcy złotych powędruje do tak fajnego miejsca położonego wśród pól, lasów, łagodnych wzgórz, a może i bagien. Chociaż trochę żal, że przez remont nieco straci ono swój niepowtarzalny klimat. Ale oczywiście zasługuje na kolejne środki.



ła się w kościele, zniknęła. Nie wiadomo, czy została ukryta, czy też padła łupem jakiegoś soldata.

A może zabrał ją ze sobą ksiądz Paul Lunkwitz, który uciekając przed Rosjanami, wyjechał do Gdańska? Tam pod koniec marca, do mieszkania, gdzie przebywał, wtargnęli Rosjanie i zażądali zegarka, którego ksiądz nie miał. Więc go zastrzelili.

Teraz wewnątrz ołtarza znajduje się jej kopia, którą w 1960 roku poświęcił ówczesny biskup warmiński Tomasz Wilczyński.

Pierwszy, doraźny remont świątyni przeprowadzono dopiero w 1956 roku. Ciekawe są nazwiska robotników. Ci, których wymienia Andrzej Kopiczko w swojej monografii „Krosno koło Ornety. Dzieje i mieszkańcy”, to, sądząc z imion i nazwisk, wyłącznie Warmiacy.

P przed wejściem do kościoła polecam spacer krużgankami — kolejne niesamowite wrażenie. Koniecznie też po drodze przystańcie przy małym cmentarzyku. Zdecydowanie krosnieńska świątynia bardziej oddycha przeszłością niż ta ze Świętej Lipki. Święta Lipka jest wypieszczona, błyszcząca, ale to sanktuarium w Krośnie koło Ornety jest bardziej metafizyczne. I takim pozostanie po zaplanowanym remoncie i kolejnych, które, mam nadzieję, także zostaną tam przeprowadzone.

No to przejdźmy do meritum.

„Wedle legendy znalazły tu dzieci wrzeca Drwęcy obraz »Matki Boskiej na kamieniu« (figurkę), w którym to miejscu wystawił w roku 1593 burmistrz Braniewa Barcz kaplicę. Gdy z powodu cudów rósł napływ pielgrzymów, a kaplica nie wystarczała, wystawiono obecny kościół w latach 1715-1720 przy pomocy biskupa Potockiego, który też go poświęcił” — pisał Mieczysław Orłowicz w swoim wydanym w 1923 roku „Ilustrowanym przewodniku po Mazurach Pruskich i Warmiji”.

Ła - t w o napi - sać, że kościół wzniesi o n o w ciągu pięciu lat. Żeby świątynia miała solidną podstawę, zmieniono bieg rzeki i postawiono ją na dębowych palach. No i trwało to trochę więcej niż 5 lat, bo budowano ją w latach 1709-1720 a wyposażano przez kolejnych 39.

W efekcie powstało piękne malowane barokowe wnętrze z siedmioma ołtarzami, amboną, emporą muzyczną i projektem organowym.

Sanktuarium nie miało szczęścia do Francuzów i Rosjan. W 1807 roku spłądowali je żołnierze Napoleona, a w 1914 roku podpalili żołnierze Mikołaja II. Ogień strawił wtedy dach. Wnętrze jakimś cudem nie ucierpiało.

Po zajęciu wsi przez Rosjan w 1945 roku świątynia została spłądowana i okradziona. Sowieci urządzili sobie tam stajnię dla koni. Cudowna figurka, która aż do tego czasu znajdowa-



i Guennthera Packmohra z Olsztyna. Ławki zbił Franciszek Lobert z Butryn.

Potem stale coś w Krośnie remontowano, ale pierwsze duże pieniądze pojawiły się dopiero niedawno. W 2007 roku resort kultury przeznaczył na przykład 300 tysięcy złotych na renowację polichromii na suficie. Teraz do Krosna trafi ponad pół miliona złotych dotacji z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Tę dobrą wiadomość przywiózł do sanktuarium wiceminister kultury Maciej Wróbel.

Środki przeznaczone zostaną na konserwację głównego ołtarza i dokończenie remontu dachów krużganków. Mam nadzieję, że dzięki temu będą miały jeszcze więcej metafizycznego piękna.

IGOR HRYWNA

A byli nimi murarze Franciszek Ruch z Brąswaldu i Alfred Arendt z Dywity wraz z pomocnikami Walterem Wichertem i Reinholdem Schnitterem z Olsztyna. Roboty ślusarskie wykonał Alfons Kanka

z Olsztyna, a pracami melioracyjnymi zajął się Józef Frydrych ze Stanclewa. Za ciesielkę odpowiadał Andrzej Boehm z Plusek, a blacharka to dzieło Wernera Kwejcza z Gryzlin, Diethe- ra Naterskiego z Zielonowa

REKLAMA



Ogłoszenie o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu zabudowy mieszkaniowej w Kieźlinach, pomiędzy ul. R. Domagały a ul. Cz. Niemena

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 1130, z późn. zm.) oraz uchwały nr XLIII/402/22 Rady Gminy Dywity z dnia 24 listopada 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu zabudowy mieszkaniowej w Kieźlinach, pomiędzy ul. R. Domagały a ul. Cz. Niemena zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu zabudowy mieszkaniowej w Kieźlinach, pomiędzy ul. R. Domagały a ul. Cz. Niemena wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach od 5 marca 2026 r. do 26 marca 2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy Dywity, ul. Olsztyńska 32, 11-001 Dywity, pokój nr 1, od poniedziałku do piątku w godzinach pracy urzędu.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 17 marca 2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy Dywity, ul. Olsztyńska 32, 11-001 Dywity, w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Dywity, segment C, o godz. 15.30.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie do Wójta Gminy Dywity z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu oraz oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 kwietnia 2026 r.

Wójt Gminy
Agnieszka Sakowska-Hrywniak

152260tr-b-G



Ogłoszenie o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w obrębie geodezyjnym Nowe Włóki, gmina Dywity

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 1130, z późn. zm.) oraz uchwały nr XXXVII/353/22 Rady Gminy Dywity z dnia 27 maja 2022 r. w sprawie przystąpienia do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w obrębie geodezyjnym Nowe Włóki, gmina Dywity zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w obrębie geodezyjnym Nowe Włóki, gmina Dywity wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach od 5 marca 2026 r. do 26 marca 2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy Dywity, ul. Olsztyńska 32, 11-001 Dywity, pokój nr 1, od poniedziałku do piątku w godzinach pracy urzędu.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 17 marca 2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy Dywity, ul. Olsztyńska 32, 11-001 Dywity, w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Dywity, segment C, o godz. 16.00.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie do Wójta Gminy Dywity z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu oraz oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 kwietnia 2026 r.

Wójt Gminy
Agnieszka Sakowska-Hrywniak

152260tr-a-G



Od „dzień dobry” do dobrego życia. Historie par z RAZEM NAJLEPIEJ



Za nami dwa tygodnie głosowania w plebiscycie Razem Najlepiej 2026 - akcji dla szczęśliwych par. W tym wydaniu gazety poznacie bliżej pary, które już cieszą się sympatią głosujących.

Miłość rzadko zaczyna się od wielkich słów i spektakularnych spotkań. Częściej od „dzień dobry”, przypadkowej rozmowy, kawy. Bo tak to najczęściej się właśnie zaczyna. To z tych drobnych momentów powstaje potem wspólne życie, wspólne decy-

zje, rozmowy albo wspólne milczenie. Dom. Dzieci. Pies, kot, stół. Albumy wypełnione zdjęciami ze szczęśliwych dni. Ale to też zapisane w pamięci historie dni trudnych - wypełnionych bólem, chorobą, troską, żalem, strachem o drugą osobę... Bo i tak wygląda miłość w prawdziwym życiu.

Plebiscyt „Razem Najlepiej” nie jest opowieścią o idealnych parach. Jest o ludziach. O tych, którzy wybrali siebie - niedawno albo wiele lat temu. O tych, którzy śmieją się razem, spierają, wspierają, pla-

nują i czasem po prostu siedzą obok siebie, oglądając serial.

W codziennym pośpiechu zwykłych dni - w trybie logistyki domowego życia „kup chleb, odbierz dziecko ze szkoły, wyprowadź psa” - zdecydowanie zbyt rzadko zatrzymujemy się, aby powiedzieć drugiej połowie słowami lub gestami: „Jak dobrze, że jesteś”. Tymczasem to właśnie te zwykłe chwile budują relację najmocniej. Wspólna kawa o poranku. Telefon w środku dnia z pytaniem, czy wszystko w porządku. Spacer z psem.

Czasem wystarczy jedno spojrzenie, by wiedzieć, że tworzyacie wspaniały duet.

Razem Najlepiej to akcja dla par, które chcą pokazać swoją miłość światu. Czasem dlatego, że ich wspólne życie dopiero się zaczyna, a kiedy w sercu pojawiają się motylki, chce się krzyknąć o tym na cały świat. Czasem po to, by pokazać się polakom i wtedy zdjęcie pary oraz jej historia stają się nie tylko obrazem, ale zapisem etapu długich dni razem. Dni zarówno na pogodę, jak i na niepogodę. Na dobre i na złe. Razem.

Też jesteście na początku tej drogi? A może już maszerujecie ramię w ramię? To jeszcze ciągle możecie zgłosić się do plebiscytu Razem Najlepiej 2026. Przypominamy, na zgłoszenia czekamy do 24 lutego.

Głosowanie już trwa, w tym wydaniu gazety przedstawimy bliżej pary, które już cieszą się sympatią głosujących.

- Każda para ma swoją historię. Czytamy je wszystkie. Jedną miłość zaczęła się w szkolnej ławce, inna w pracy. Jeszcze inna przez zupełny przypadek, ale w życiu nie ma

przypadków, więc byli sobie pisani. Jedne pary są razem od kilku miesięcy, inni od kilkudziesięciu lat, dosłownie - opowiada Katarzyna Borek, która opiekuje się bohaterami akcji od strony redakcyjnej. Jak dodaje: - To są opowieści od „dzień dobry” do dobrego życia razem. Czasami razem mimo burz, bo ani nie ma jednego wzoru na miłość, ani jednego przepisu na związek.

Jest za to wspólne „my”, które dla uczestników naszej akcji znaczy więcej niż wszystko inne.

Więcej o akcji na www.gazetaolsztynska.pl/razem-najlepiej



● DOMINIKA KAMIŃSKA I HUBERT KŁÓS

Dominika Kamińska i Hubert Kłós poznali się „przez pomyłkę” - On grał w siatkówkę na hali, Ona chodziła tam na siłownię. Pan Hubert wypatrzył swoją ukochaną i napisał na Facebooku, twierdząc, że to przypadek. Ta niby-pomyłka szybko przerodziła się w rozmowy, randki i wspólną codzienność... i trwa już 8. - Najlepsza pomyłka w naszym życiu - mówią.

Najpiękniejsze są dla Nich te zwykłe, codzienne chwile - wspólne śniadania bez pośpiechu, spontaniczne wyjazdy, spokojne spacer z psem i żarty, które bawią Ich do łez.

To momenty prawdziwe i niewymuszone. W nich czują się najbardziej sobą, bez udawania i masek. To właśnie ta codzienność sprawia, że Ich miłość jest tak silna.

- Nasza relacja jest prosta, spokojna i pełna ciepła. Nie opiera się na wielkich słowach, tylko na codzienności. Jest w niej dużo śmiechu, wygłupów i rozmów o wszystkim i o niczym. Kłótni mamy naprawdę mało, a jeśli już pojawiają się jakieś głupie sprzeczki, zawsze potrafimy je przegadać i dojść do porozumienia. Nie jesteśmy idealni, ale zawsze jesteśmy po tej samej stronie.

Uwielbiamy spędzać ze sobą czas - nawet jeśli to tylko zwykłą herbatą wieczorem po całym dniu. Nie potrzebujemy fajerwerków, wystarczy nam bycie obok siebie. Cieszą nas wspólne śniadania, rozmowy przed snem, drobne gesty i codzienne wsparcie - podkreśla pani Dominika.

Każdy wspólny uśmiech, każdy mały sukces daje Im radość, ale to też trudniejsze momenty budują parę najbardziej: - Kiedy coś nie wychodzi, podnosimy się razem. Wspieramy się, motywujemy i przypominamy sobie, że mamy siebie.



● JOLA I SEBASTIAN WASZKIEWICZ

- Nie musimy robić ekstremalnych rzeczy, by czuć się dobrze w swoim towarzystwie. Cieszą nas małe rzeczy jak sobotnia czy niedzielna kawka razem, spacer, by wychodzić trochę kroków, oglądanie filmu razem z paczką chipsów. Cieszy nas po prostu spędzanie czasu razem - przekazuje Jola Waszkiewicz.

Swojego męża, Sebastiana, poznała podczas jednej z imprez miejskich, na którą poszła z koleżanką. Jednak zabawa była trochę nudna, więc dziewczyna postanowiła z niej zrezygnować, wychodząc, spotkały koleżankę

z klasy, która była dziewczyną kolegi pana Sebastiana, który zresztą był wówczas na tej samej imprezie. Przywitali się i ruszyli do wyjścia. Przyszły mąż kazał swojej koleżance zawałać panią Jolę. Gdy dziewczyna wróciła, okazało się, że świetnie się dogadują, bawili się cały wieczór, a impreza, z której prawie zrezygnowała, okazała się po czasie świetną zabawą. - Mój mąż ma piękne niebieskie oczy i gdy na mnie patrzył, onieśmielał mnie i się rumieniłam - przekazuje szczęśliwa żona. On z kolei był zachwycony Jej wyglądem, zwłaszcza figurą.

I tak zwykła impreza stała się początkiem pięknej, dwudziestoletniej historii.

Wspaniałe jest to, że małżeństwo może dzielić ze sobą swoje pasje. Pan Sebastian zaraził żonę miłością do amerykańskiej motoryzacji. A co najbardziej cenią w swojej relacji? - Lubię w naszej relacji to, że jako rodzice zawsze się wspieramy. Choć czasem mamy inne zdanie, to przy córce trzymamy jeden front, by córka widziała, że rodzice mówią jednym głosem. Wspieramy się jako rodzina i chyba to jest najważniejsze - zaznacza pani Jola.

ODLICZANIE DO BIEGU TROPTEM WILCZYM

Tylko do 26 lutego, do północy z czwartku na piątek, można zapisywać się na Bieg Tropem Wilczym, który odbędzie się w Olsztynie 1 marca. Tego samego dnia bieg wystartuje w kilkuset miejscowościach w Polsce i na całym świecie.

Na liście startowej jest już blisko 240 nazwisk, a opłaconych pakietów prawie 190 z 300 przygotowanych przez organizatorów – wynika z danych Fundacji im. Piotra Poleskiego, która po raz czwarty przygotowuje bieg w Olsztynie. — Chcemy zostawić trochę numerów i pakietów startowych, żeby można się było zapisać jeszcze przed startem, ale najlepiej zrobić to przez internet — podkreśla Jerzy Szmit, prezes fundacji. Internetowe zapisy, prowadzone przez serwis Superczas.pl, potrwać do 26 lutego, do północy. Część pakietów organizatorzy planują zostawić do sprzedaży w biurze zawodów tuż przed biegiem.

Start i meta ulokowane będą tradycyjnie w olsztyńskim Parku Kusocińskiego. Uczestnicy pobiegą m.in. na symbolicznym dystansie 1963 metrów, nawiązującym do roku śmierci ostatniego z żołnierzy wyklętych, ale w programie znajdują się też biegi na dłuższych trasach oraz specjalne biegi dla dzieci. — To święto sportu i pamięci o żołnierzach niezlomnych, które chcemy przeżyć razem z całymi rodzinami — mówi Szmit.

Organizacja wydarzenia to dziś duże logistyczne przedsięwzięcie. W przygotowaniach biorą udział m.in. żołnierze 16 Dywi-



Tak jak w ubiegłym roku biegi najmłodszych poprowadzi Kacper Kozłowski

zji Zmechanizowanej i 9 Batalionu Dowodzenia, Związek Strzelecki, grupa odzieżowa Infinity z Bartoszcza, a także Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej z Olsztyna i Jonkowa. — Tych obowiązków jest tak dużo, że w tym roku prawdopodobnie nie pobiegnę; muszę dopilnować wszystkiego od strony organizacyjnej, żeby było bezpiecznie i sprawnie — przyznaje prezes fundacji.

Olsztyński bieg ma otwarty charakter. Na starcie spotykają się doświadczeni biegacze, całe rodziny z dziećmi, żołnierze i przedstawiciele organizacji proobronnych. Dla wielu osób to pierwsza w roku okazja, by sprawdzić formę po zimie, ale również ważny jest wymiar symboliczny i wspólnotowy – spotkanie wokół historii, która wciąż budzi emocje.

Szczególnym magnesem dla najmłodszych jest jak

zawsze bieg dziecięcy. Budzi wielkie emocje. Rodzice najczęściej biegają obok dzieci, a te wzruszające sceny co roku są obserwowane nie tylko przez uczestników wydarzenia, ale także licznych widzów dopingujących dzieci z okien okolicznych wieżowców. W tym roku rozgrzewkę dla dzieci i młodzieży poprowadzi sam Kacper Kozłowski – mistrz świata w sztafecie 4 x 400 metrów i żołnierz Wojska Polskiego, ambasador olsztyńskiej edycji biegu. — Obiecał, że będzie z nami, poprowadzi rozgrzewkę i biegi dla najmłodszych — zapowiada Jerzy Szmit.

Bieg Tropem Wilczym to jednak coś więcej niż lokalna impreza biegowa. Olsztyn łączyła w tym roku do kilkuset miejscowości w Polsce i na świecie, w których 1 marca wystartują biegi pamięci. W rekordowym 2020 roku w całym projekcie pobiegło

około 75 tysięcy osób w 370 lokalizacjach, również poza granicami kraju. Nazwa biegu nawiązuje do wiersza Zbigniewa Herberta „Wilki”, a sama data związana jest z Narodowym Dniem Pamięci Żołnierzy Wyklętych, ustanowionym w 2011 roku. Tegoroczna, XIV edycja ponownie towarzyszy państwowemu świętu, upamiętniającemu żołnierzy antykomunistycznego podziemia.

Od pierwszej olsztyńskiej edycji „Gazeta Olsztyńska” jest medialnym partnerem biegu. Tak jest i w tym roku. — „Gazeta Olsztyńska” jest tam, gdzie dzieją się rzeczy ważne, dlatego zachęcamy do udziału w tegorocznym Biegu Tropem Wilczym. Sam startowałem w ubiegłych latach i w tym roku też stanę na starcie — mówi Michał Podolak, zastępca redaktora naczelnego „Gazety Olsztyńskiej”. Dodaje, że dla wielu mieszkańców to jedna z nielicznych okazji, by połączyć rodzinną aktywność fizyczną z żywą lekcją historii i oddaniem hołdu żołnierzom antykomunistycznego podziemia.

JAN BERDYCKI

Jak się zapisać na bieg?

Zapisy online trwają do 26 lutego, do północy — na stronie superczas.pl wybierz zakładkę Zapisy, potem Bieg Tropem Wilczym Olsztyn. Limit to 300 pakietów, część zostanie na rejestrację i w dniu biegu.

RZĄDOWE WSPARCIE NA DROGI POD OLSZTYNEM

Podolsztyńskie gminy szykują się do budowy i przebudowy swoich dróg. Informują, co konkretnie zrobią dzięki rządowemu wsparciu.

W 2026 roku z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg (RFRD) do samorządów w całym kraju trafi ponad 2,7 mld zł na budowę, przebudowę i remonty dróg powiatowych oraz gminnych. Najwyższe dofinansowanie otrzymało województwo mazowieckie (około 304-319 mln zł). Środki pozwolą na realizację setek lokalnych inwestycji.

— 1179 jednostek samorządu terytorialnego otrzyma wsparcie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg — poinformował minister infrastruktury Dariusz Klimczak. — Dzięki temu w ramach 1679 zadań zostanie przebudowanych lub wyremontowanych łącznie 2,27 tys. km dróg, co zwiększy bezpieczeństwo użytkowników i ograniczy wykluczenie komunikacyjne — dodał.

Najwięcej, bo 319 mln zł, z Funduszu dostaną samorządy z województwa mazowieckiego, 271 mln zł trafi do samorządów na Lubelszczyźnie, a 244 mln zł do Wielkopolski. Województwo warmińsko-mazurskie otrzyma łącznie 174 mln zł. Największe inwestycje zaplanowano w Nowym Mieście Lubawskim i okolicach. Pieniądze z RFRD trafią również do podolsztyńskich gmin. Na co zostaną wydane? — Przebudowa ulicy Słonecznej i budowa ulicy Polnej w Pluskach, przebudowa ulicy Jeżynowej w Gryżlinach oraz budowa ulicy Jasnej w Stawigudzie to inwestycje, na które właśnie pozyskaliśmy dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg o łącznej wartości ponad 4,3 mln zł — wylicza Michał Kontraktowicz, wójt gminy Stawiguda. I dodaje: — W ten sposób zrealizujemy inwestycje za ponad 8,6 mln zł, dzięki którym wygodniej będzie nie tylko w codziennym życiu, ale też zyskamy łatwiejszy dostęp do plaży czy spotkań z kulturą w dawnej kaplicy ewangelickiej. Z tych środków skorzysta również gmina Dywity. W jej przypadku chodzi o dofinansowanie w wysokości około 1,3 mln zł na rozbudowę drogi gminnej w Mykach. — Cała inwestycja, która zostanie wykonana do końca 2026 roku, będzie kosztować ponad 2,5 mln zł. Połowę zapewni program rządowy, a drugą połowę gmina wyłoży ze swojego budżetu — informuje Jacek Niedzwiecki, rzecznik Urzędu Gminy w Dywitach. Dofinansowanie otrzyma również gmina Purda. — Chodzi o przebudowę wewnętrznej drogi w miejscowości Zgniłoch. Wartość inwestycji to około 610 tys. zł — wyjaśnia Marek Reda, zastępca wójta gminy Purda. Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg to „mechanizm wsparcia budowy, przebudowy i remontów dróg lokalnych, mostów oraz inwestycji poprawiających bezpieczeństwo ruchu drogowego”. Wysokość dofinansowania zależy od dochodów samorządów i może wynieść do 80 proc. kosztów realizacji zadania.

65

PODWYŻKI PENSJI W RATUSZU

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami po regulacji płac dyrektorów oraz ich zastępców kierownictwo urzędu konsekwentnie wdraża następne podwyżki. Jak informuje ratusz, decyzje dotyczące wysokości wynagrodzenia będą podejmowane indywidualnie

przez przełożonych „po analizie osiągnięć pracownika, jego rozwoju zawodowego, stopnia trudności i odpowiedzialności realizowanych zadań, wyników ocen okresowych, przestrzegania regulaminów oraz jakości i efektywności pracy”.

— Chcemy stworzyć dobre warunki pracy i docenić zaangażowanych pracowników — zaznacza Joanna Lubomirska-Siemieńczuk, sekretarz miasta. — Podwyżki mają też zachęcić do dalszego rozwoju i profesjonalnego podejścia do powierzonych zadań.

W dalszej perspektywie podwyżki obejmą także pozostałe grupy pracowników. W poprzednim roku władze miasta przeznaczyły na podwyżki wynagrodzeń w Urzędzie Miasta Olsztyna około miliona złotych. W tym roku ma być tyle samo. W 2025

roku na nowych zasadach skorystali najbardziej dyrektorzy ratuszowych wydziałów. Ich górne stawki wzrosły z około 12,3 tys. zł do maksymalnie ponad 14,5 tys. zł. To samo dotyczy wicedyrektorów. Maksymalnie może to być kwota ponad 12,1 tys. zł, a przed

przeszeregowaniem było to około 10,6 tys. zł. Wbrew zapowiedziom władz miasta w przypadku tych stanowisk minimalna stawka zmalała z ponad 8 tys. zł do ponad 7 tys. zł. Zyskali także kierownicy poszczególnych referatów.

65



BY NASI SENIORZY NIE CZULI SIĘ OSAMOTNIENI

Ma w sobie wielką charyzmę i potrafi integrować seniorów, a co najważniejsze — udaje mu się wyciągać emerytów zaszytych w domach. W tym roku mija 15 lat, odkąd Kazimierz Przybylski kieruje oddziałem Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Nowym Mieście Lubawskim. — Jak pan Kaziu zorganizuje imprezę, to zawsze wszystko jest zapięte na ostatni guzik i w stu procentach dopisują goście — przyznają seniorzy.

Pan Kazik, bo tak zwracają się do niego przyjaciele i znajomi, jest osobą pogodną i pozytywnie nastawioną do ludzi. Ma zmysł organizacyjny i nie obawia się wyzwań. Już sama aparycja przewodniczącego powoduje otwarcie serc sponsorów, szefów samorządów i wielu innych ludzi, którzy w niejednym przypadku stają się osobami wspierającymi nowomiejską organizację.

Prozdrowotnie, edukacyjnie i rozrywkowo

— Działania naszego oddziału mają trzy podstawowe kierunki. Działamy prozdrowotnie, co jest bardzo ważne ze względu na wiek naszych członków, następnie edukacyjnie i rozrywkowo. Ta forma aktywności jest spontanicznie przyjmowana wśród naszego grona oraz sympatyków, którzy licznie przybywają na organizowane przez nas imprezy. Staram się z prawdziwą pasją podchodzić do wszystkich inicjatyw skierowanych do członków oddziału. Nie jestem w tych działaniach osamotniony — nieocenioną rolę odgrywa zarząd — podkreśla Kazimierz Przybylski.

Integracja emerytów w plenerze

Nowomiejski oddział organizuje w ciągu roku stałe, sztandarowe wydarzenia, na stałe zapisane już w kalendarzu. Są to wieczorki taneczne, zabawy andrzejkowe oraz spotkania z okazji Dnia Seniora i Inwalidy. Od wielu lat organizowane są również wyjazdy plenerowe nad okoliczne jeziora na powitanie i pożegnanie lata. Zorganizowany w ubiegłym roku wyjazd integracyjny do gospodarstwa rybackiego w Koszelewach zafascynował gości z nowomiejskiego



foto: archiwum PZERiI

Członkinie koła emerytów wraz ze swoim przewodniczącym podczas ubiegłotygodniowej wycieczki do Gdyni

oddziału przyjazną atmosferą, dlatego w tym roku zamierzają tam wrócić.

Trochę nietypowy termin sylwestra seniorów

Kazimierz Przybylski przyznaje, że od wielu lat w gronie członków i zaproszonych gości obchodzony jest tzw. przyspieszony sylwester. Dla osób z zewnątrz może to być zaskakujące, jednak kryje się za tym konkretny cel.

— Powitanie nowego roku organizujemy kilka dni przed właściwą nocą sylwestrową. Gdy nadchodzi 31 grudnia i nasze dzieci się bawią, my pilnujemy wnuków — mówi szef nowomiejskiego oddziału. — Zabawa jest



foto: Stanisław R. Ulatowski

Na zabawie ostatekowo-walentynkowej w podnowomiejskim Mszanowie



foto: Stanisław R. Ulatowski

Podczas imprez zorganizowanych przez PZERiI seniorzy świetnie się bawią

zawsze szampańska i odbywa się w pełnym składzie. O północy strzelają korki, bo tak naprawdę wiemy, że stoimy już na progu nowego roku — dodaje.

Sanatoryjne turnusy i baseny solankowe

Nie tylko zabawy i spotkania rozrywkowe są domeną przewodniczącego. Stara się on również organizować wyjazdy cieszące się dużym zainteresowaniem. Spora grupa chętnych wyjeżdża na turnusy sanatoryjne nad morze — z takich wyjazdów korzystają grupy liczące nawet 50 osób. Koło organizuje przejazdy w obie strony, co stanowi duże udogodnienie dla uczestników. Dużym zainteresowaniem cieszą się także prozdrowotne jednodniowe wyjazdy na baseny solankowe w Grudziądzu.

Ważne są osoby wspierające oddział

— Cieszę się, że udało mi się rozwinąć kontakty ze starszym pokoleniem. Wcześniej bywało z tym różnie. Niektórzy nie mieli niemal żadnego życia towarzyskiego, co zainspirowało mnie do pracy społecznej i wyciągnięcia naszych seniorów z domów. Przyznam, że oprócz emerytów i rencistów mamy także osoby wspierające, które nie osiągnęły jeszcze statusu emeryta, ale wyrażają chęć przystąpienia do naszego grona. Nie mogą otrzymać legitymacji członkowskiej, jednak opłacają składki i korzystają z różnych form naszej działalności, szczególnie ze spotkań integracyjnych — opowiada pan Kazimierz.

Ludzie ciągną z bliższych i dalszych stron

Funkcję przewodniczącego oddziału Kazimierz Przybylski przejął bez wyborów na

początku maja 2011 roku, w nadzwyczajnej sytuacji, która wówczas zaistniała w nowomiejskim oddziale. — Moją pierwszą myślą było skupienie w organizacji jak największej liczby seniorów. W krótkim czasie na liście koła znalazła się spora grupa osób. Obecnie do oddziału PZERiI w Nowym Mieście należy prawie 350 osób. Do organizacji dołączają nie tylko mieszkańcy powiatu nowomiejskiego. Działalność oddziału została zauważona także przez seniorów z powiatu brodnickiego, gminy Lubawa oraz okolic Iławy i Lidzbarka. Często dzieje się tak po wizycie osób spoza koła na zabawach i imprezach integracyjnych. Nasi goście nie kryją, że zauroczyła ich atmosfera oraz doskonała organizacja wydarzeń. Takie słowa są dla mnie i dla całego zarządu najlepszym podziękowaniem — wyjaśnia przewodniczący.

Emeryci i renciści po zebraniu

Niedawno odbyło się zebranie sprawozdawcze oddziału rejonowego, podczas którego podsumowano 2025 rok. Przedstawiono imponującą liczbę uczestników wyjazdów i innych wydarzeń organizowanych przez zarząd koła. W różnych formach działalności wzięło udział ponad 1700 osób. — Poprzez organizowanie wycieczek, turnusów rehabilitacyjnych i innych form aktywności sprawiamy, że nasi seniorzy nie czują się osamotnieni. Ciekawie spędzają czas i integrują się. Wierzę, że wszystko to przyczynia się nie tylko do poprawy zdrowia, ale również do utrzymania sprawności intelektualnej. Nawiązane są pozytywne relacje międzyludzkie, a bariery są przełamywane poprzez aktywność i integrację — podsumowuje Kazimierz Przybylski.

STANISŁAW R. ULATOWSKI

W ŚWIECIE MUZYKI KAŻDY MOMENT MOŻE BYĆ WYJĄTKOWYM DOŚWIADCZENIEM

Muzyka potrafi budować mosty między ludźmi, pokoleniami i doświadczeniami — najlepiej wiedzą o tym seniorki z chóru Seniorifa, działającego przy Szkole Muzyki DoReMiFa w Lidzbarku.

Dzięki determinacji, pasji i ogromnemu zaangażowaniu swojej opiekunki Marty Wiadrowskiej spełniły jedno ze swoich marzeń: uczestniczyły w nagraniu programu „The Voice Senior” w Warszawie. Dla wielu z nich był to nie tylko wyjazd do stolicy, lecz przede wszystkim wyjątkowe przeżycie, pełne wzruszeń, radości i poczucia, że marzenia nie mają wieku.

Rozmawiamy z Martą Wiadrowską — opiekunką i inicjatorką działań artystycznych chóru Seniorifa.

— Jak to się stało, że chórzyści, którymi się opiekujesz, znaleźli się na widowni programu „The Voice Senior” w Warszawie?

— Chórzyści, z którymi mam zaszczyt pracować, znaleźli się na widowni dzięki naszej wspólnej determinacji i przekonaniu, że kultura powinna być dostępna dla każdego, niezależnie od wieku czy ograniczeń. Od dawna staramy się aktywnie uczestniczyć w życiu społecznym i artystycznym, dlatego gdy pojawiła się taka możliwość, z największą przyjemnością zorganizowaliśmy wyjazd i udział w programie „The Voice Senior”, dbając o każdy szczegół, by wszyscy czuli się komfortowo i bezpiecznie. To dla nich nie tylko wyjazd na wydarzenie, ale przede wszystkim piękne doświadczenie bycia częścią czegoś wyjątkowego.



— Skąd w ogóle narodził się pomysł, aby wziąć udział w tak wyjątkowym muzycznym wydarzeniu?

— Pomysł zrodził się z potrzeby serca oraz przekonania, że muzyka ma niezwykłą moc łączenia pokoleń i budzenia najpiękniejszych wspomnień. Wiedziałam, że udział w tak wyjątkowym wydarzeniu będzie dla kobietek nie tylko artystycznym przeżyciem, ale także impulsem do rozmów, wzruszeń i radości, które pozostaną na długo. Chciałam podarować im chwilę święta — moment, w którym czują się ważne, dostrzeżone i prawdziwie zaproszone do świata kultury.

— Jak seniorki zareagowały na informację o wyjeździe do stolicy i możliwości uczestnictwa w nagraniu do programu?

— Reakcja pań była pełna entuzjazmu i wzruszenia. Informacja o możliwości uczestniczenia w nagraniu wywołała radość, niedowierzanie, a nawet lży szczęścia, bo poczuły, że spotyka je coś naprawdę wyjątkowego. To wydarzenie stało się dla nich symbolem docenienia i dowodem na to, że marzenia nie mają metryki.

— Od ilu lat trwa już twoja wspólna przygoda z tą grupą seniorów?

— Nasza przygoda i wspólna praca z chórem Seniorifa trwa 4 lata i nie zamierzamy zwalniać tempa.

— Jak zaczynały się pierwsze spotkania i czy od początku było widać tak duże zaangażowanie uczestników?

— Pierwsze spotkania upływały w atmosferze lekkiej nieśmiałości, ale też wyczuwalnej ciekawości i wartości na nowe doświadczenie. Z każdym kolejnym spotkaniem widać było, jak rodzi się w uczestnikach coraz większe zaangażowanie — pojawiały się pytania, pomysły, wspólne rozmowy i szczery entuzjazm. Bardzo szybko stało się jasne, że to nie będzie jednorazowa inicjatywa, lecz coś, co naprawdę poruszy ich serca i zbuduje poczucie wspólnoty.

— Jak nazywa się grupa seniorów i ilu obecnie liczy członków?



— Nasza grupa nosi nazwę Seniorifa — to określenie, które pięknie nawiązuje do nazwy naszej szkoły DoReMiFa. Obecnie liczy 17 osób, które regularnie angażują się w nasze inicjatywy i z ogromnym zapałem uczestniczą w kolejnych przedsięwzięciach. To niezwykle zgrana i wspierająca się społeczność, w której każdy czuje się potrzebny i ważny.

— Gdzie odbywają się zajęcia i jak często seniorzy spotykają się na wspólnych próbach?

— Spotykamy się raz w tygodniu w siedzibie naszej szkoły — Szkoły Muzyki DoReMiFa w Lidzbarku. To miejsce tętniące muzyką i życzliwą atmosferą, w którym wszyscy czują się swobodnie i bezpiecznie, dzięki czemu mogą w pełni oddać się wspólnej pracy i radości ze śpiewu. Regularne, cotygodniowe spotkania stały się dla nich nie tylko treningiem, ale również ważnym rytuałem spędzania czasu, a jednocześnie budującym więzi.

— Jak wygląda typowy przebieg takich zajęć? Co dokładnie robią seniorzy podczas spotkań?

— Mimo intensywnej pracy nie brakuje śmiechu, serdecznych żartów, a czasem także łez wzruszenia,

które pojawiają się, gdy muzyka poruszy najczulsze struny serca. Dużą wagę przykładamy do rozmowy o emocjach ukrytych w utworach, bo zależy nam na tym, aby każda piosenka była przeżyta, a nie tylko wykonana.

— Czy muzyka odgrywa w tych zajęciach szczególną rolę?

— Zdecydowanie tak. Muzyka jest sercem i fundamentem naszych spotkań, przestrzenią, w której seniorzy mogą wyrazić siebie bez słów i bez ograniczeń. To ona buduje mosty między doświadczeniami, przywołuje wspomnienia, daje ukojenie, ale też energię i radość. Widzę, jak z każdą nutą rośnie w nich pewność siebie, poczucie sprawczości i przekonanie, że wciąż mogą się rozwijać i przeżywać coś pięknego.

— Jakie sukcesy mają już seniorzy na swoim koncie, zarówno artystyczne, jak i społeczne?

— Chórzyści mogą pochwycić się wieloma sukcesami artystycznymi: od licznych występów podczas lokalnych wydarzeń i uroczystości przez osiągnięcia w konkursach i przeglądach rangi ogólnopolskiej po udział w programie „The Voice Senior”, który stał się dla nich wyjątkowym zwieńczeniem dotychczas-



sowej pracy. Jednak równie ważne są osiągnięcia społeczne: zbudowanie silnej, wspierającej się wspólnoty, przełamanie bariery nieśmiałości, wyjście ze strefy komfortu poprzez decyzję o wystąpieniu przed publicznością i udowodnienie, że aktywność oraz pasja nie mają wieku. Swoją postawą inspirują innych do wychodzenia z domu, podejmowania wyzwań i odważnego realizowania marzeń, stając się pięknym przykładem dla całej lokalnej społeczności.

— Czy udział w programie „The Voice Senior” był dla nich największym dotychczasowym wydarzeniem?

— Zdecydowanie był to jeden z najważniejszych i najbardziej emocjonujących momentów w ich dotychczasowej działalności. Udział w programie „The Voice Senior” stał się dla nich spełnieniem marzeń, potwierdzeniem, że pasja i odwaga nie znają wieku. Choć mają za sobą wiele pięknych występów, konkursów, projektów i lokalnych inicjatyw, to właśnie to doświadczenie otworzyło przed nimi zupełnie nowy rozdział — pełen dumy, wzruszeń i poczucia, że są częścią czegoś naprawdę wyjątkowego.

— Jak chórzyści wspominają pobyt w Warszawie i atmosferę panującą na planie programu?

— Chórzyści wspominają pobyt w Warszawie z ogromnym wzruszeniem i dumą. Dla wielu z nich był to prawdziwa przygoda życia. Atmosfera na planie programu „The Voice Senior” okazała się niezwykle serdeczna i pełna życzliwości, co pozwoliło im poczuć się swobodnie mimo towarzyszących emocji. Podkreślają, że oprócz profesjonalizmu produkcji najbardziej zapadły im w pamięć ciepłe rozmowy, osobiste spotkania z gwiazdami: Alicją Majewską i Łukaszem Nowickim, wzajemne wsparcie i poczucie, że są częścią czegoś naprawdę wyjątkowego — produkcji telewizyjnej.

— Co najbardziej zapadło im w pamięć z tego wyjazdu?



— Najbardziej w pamięć zapadły im emocje, które towarzyszyły każdej chwili: od pierwszego wejścia do studia aż po ostatnie wspólne zdjęcia, a nawet chwile przed telewizorem. Ogromne wrażenie zrobiły na nich skala przedsięwzięcia, światła, kamery i świadomość, że uczestniczą w nagraniu programu „The Voice Senior”. Jednak najcenniejsze okazały się nie tyle same kulisy telewizji, co wzajemne wsparcie, rozmowy i poczucie, że przeżywają coś ważnego razem, jako zgrana i dumna grupa.

— Jak takie wydarzenia wpływają na ich codzienne życie, samopoczucie i motywację do działania?

— Tak wyjątkowe wydarzenia mają ogromny, wielowymiarowy wpływ na codzienne życie seniorów. Po powrocie widzą u nich wyraźny wzrost energii, radości i pewności siebie. Czują, że ich pasje są dostrzegane i doceniane, co dodaje im skrzydeł w codziennych aktywnościach. Doświadczają też motywacji do dalszego rozwoju muzycznego, częstszych spotkań i dzielenia się swoim entuzjazmem z innymi, a ich codzienność staje się bogatsza dzięki poczuciu

wspólnoty, nowym doświadczeniom i niezapomnianym wspomnieniom, które napędzają ich do działania.

— Jak sami chórzyści oceniają zajęcia, w których uczestniczą? Co dają im one na co dzień?

— Chórzyści wielokrotnie podkreślają, że to dla nich coś więcej niż tylko nauka śpiewu — to przestrzeń spotkań, rozmów i wzajemnego wsparcia. Dzięki nim czują się bardziej aktywni, pełni energii i zaangażowani w życie społeczne, a każdy tydzień przynosi im radość, satysfakcję i poczucie, że wciąż mogą się rozwijać. Podkreślają też, że zajęcia dają im możliwość przeżywania emocji, dzielenia się wspomnieniami i tworzenia pięknych chwil, projektów, wyjątkowych opracowań utworów razem z innymi, co znacząco wpływa na ich codzienne samopoczucie i poczucie przynależności.

— Czy widzą zmiany w ich pewności siebie, aktywności i relacjach międzyludzkich?

— Zdecydowanie tak. Regularne uczestnictwo w zajęciach i wyjątkowe wydarzenia, takie jak wyjazd na plan programu rozrywkowego, w znaczący sposób wzmacniają ich

pewność siebie. Stają się bardziej otwarci, chętnie podejmują inicjatywy i częściej angażują się w życie społeczne, a ich codzienna aktywność nabiera nowego wymiaru. Równie wyraźnie widać pozytywne zmiany w relacjach międzyludzkich: uczestnicy zbliżają się do siebie, wspierają nawzajem, dzielą się doświadczeniami i emocjami, a więzi, które tworzą, stają się trwałym źródłem radości.

— Kto wspiera seniorów w realizacji tych działań: instytucje, samorząd, rodziny, lokalna społeczność?

— Wszyscy mogą realizować swoje muzyczne pasje dzięki wsparciu wielu stron. Ogromną rolę odgrywa nasza szkoła, Szkoła Muzyki DoReMiFa, która zapewnia miejsce i fachową opiekę, ale nieocenione jest też wsparcie lokalnego samorządu, dzięki czemu możliwy jest udział w wydarzeniach. Niezwykle ważna jest także rodzina i lokalna społeczność, które dodają otuchy, dopingują i dzielą radość z naszych osiągnięć, tworząc pełne ciepła i solidarności otoczenie, w którym mogą się rozwijać.

— Jak ważna jest rola opiekuna w pracy z tak aktywną i zaangażowaną grupą?

— Rola opiekuna w pracy z tak aktywną grupą jest absolutnie kluczowa. To ktoś, kto nie tylko organizuje zajęcia i dba o logistykę, ale przede wszystkim towarzyszy emocjonalnie, wspiera ich w wyzwaniach i motywuje do działania. Opiekun staje się mostem między uczestnikami a zewnętrznym światem, pomagając im bezpiecznie realizować marzenia i czerpać radość z każdego doświadczenia. Dzięki takiemu wsparciu moi chórzyści czują się pewnie, docenieni i gotowi na nowe wyzwania, co znacząco wpływa na ich rozwój, samopoczucie i poczucie przynależności.

— Jakie plany mają seniorzy na najbliższe miesiące i cały bieżący rok?

— Przed seniorami bardzo intensywny i pełen muzycznych wyzwań czas. Planują kolejne występy lokalne, udział w wydarzeniach kulturalnych oraz ćwiczenie nowego repertuaru, który pozwoli im jeszcze pełniej wyrażać siebie, i kontynuowanie zajęć w Szkole Muzyki DoReMiFa, doskonaląc warsztat i przygotowując się do następnych scenicznych doświadczeń. Ten rok ma

być dla nich czasem dalszego rozwoju, integracji i odwagi w sięganiu po kolejne marzenia. A już wiosną... kolejna niespodzianka z udziałem naszych kobietek.

— Co powiedziałyby innym seniorom, którzy jeszcze wahają się, czy warto dołączyć do takich zajęć?

— Powiedziałabym im, że nigdy nie jest za późno, aby spróbować czegoś nowego i dać sobie szansę na radość, rozwój i niezapomniane przeżycia. Takie zajęcia to nie tylko nauka śpiewu, ale przede wszystkim możliwość spotkania wspaniałych ludzi, budowania przyjaźni i przeżywania emocji, które dodają energii na co dzień. Zachęcałabym każdego, by odważył się zrobić ten pierwszy krok, bo w świecie muzyki każdy moment może stać się wyjątkowym doświadczeniem, które zostaje w sercu na długo.

— Na koniec co dla ciebie osobiście było najpiękniejszym momentem tej wspólnej drogi?

— Dla mnie najpiękniejszym momentem było zobaczenie w oczach seniorów prawdziwej radości i wzruszenia, gdy po raz pierwszy poczuili, że są częścią czegoś wyjątkowego, czy to podczas wspólnego śpiewu, wyjazdu do Warszawy, czy na planie programu „The Voice Senior”. To chwile, gdy emocje stają się namacalne, łączy się ze śmiechem, a poczucie wspólnoty i spełnienia wypełnia cały pokój. Te momenty są dowodem na to, że pasja, serce i zaangażowanie potrafią zmieniać życie, i właśnie one pozostają w pamięci najdłużej.

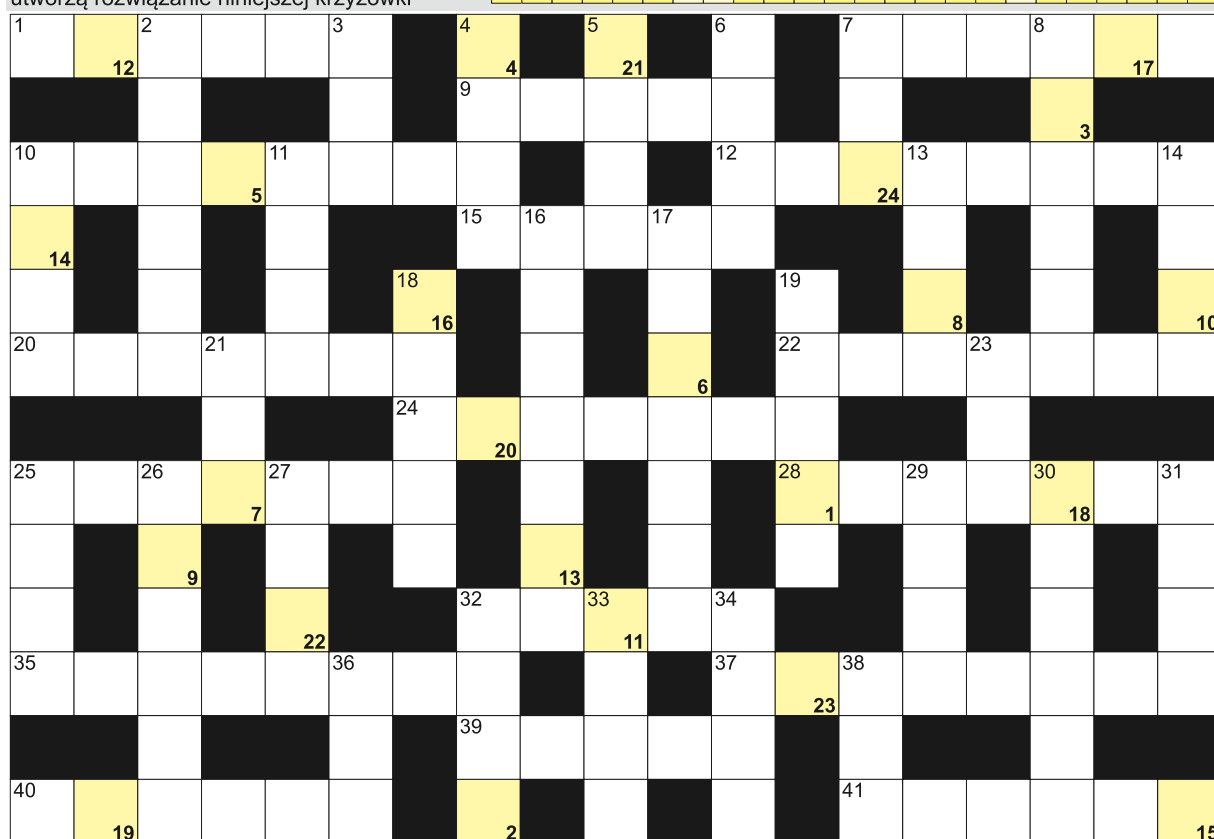
Dla Marty Wiadrowskiej największą nagrodą pozostają emocje widoczne w oczach jej podopiecznych: radość, wzruszenie i poczucie spełnienia. Seniorzy nie zwalniają tempa — przed nimi kolejne występy, nowe muzyczne wyzwania i następne marzenia do zrealizowania. Jak sami podkreślają, najpiękniejsza melodia ich wspólnej drogi wciąż trwa.

SYLWESTER KASPROWICZ

s.kasprowicz@gazetaolsztynska.pl



KRZYŻÓWKA z HASŁEM

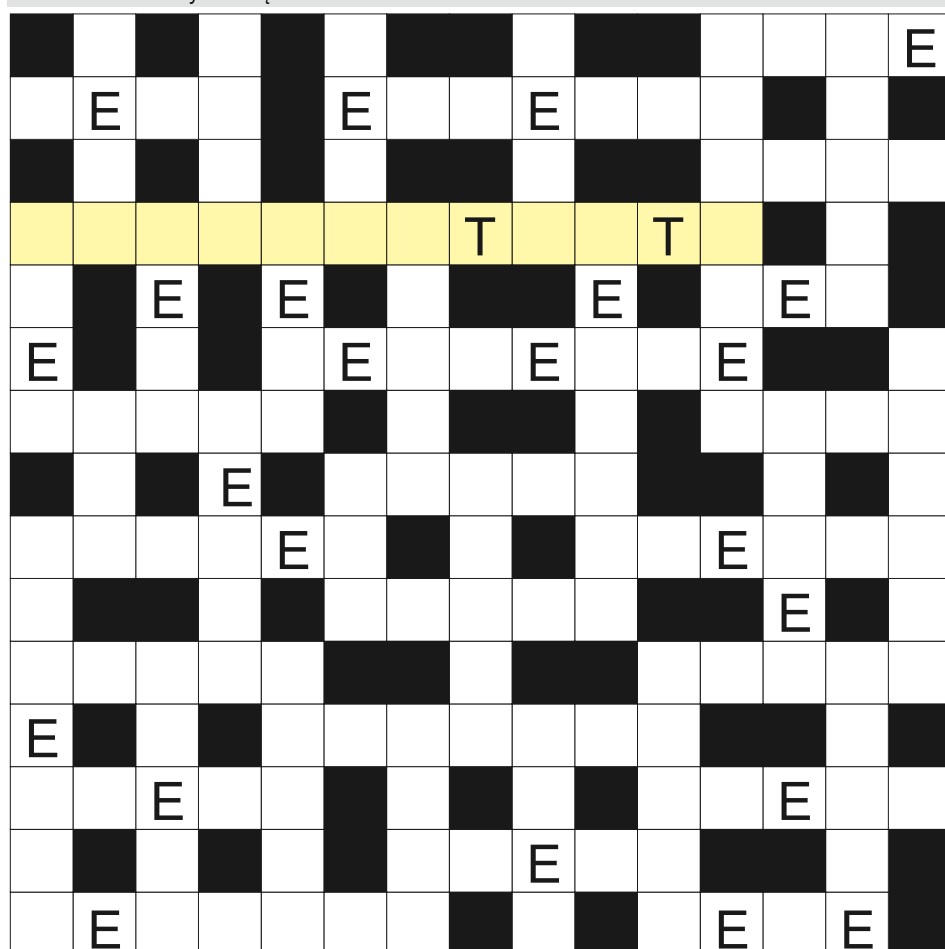
Litery z pól ponumerowanych od 1 do 24
utworzą rozwiązanie niniejszej krzyżówki

POZIOMO: 1) wiązka rzodkiewek; 7) do zgarniania liści; 9) lęk, niepokój; 10) przyrząd stroiciela, diapazon; 12) ośrodek hodowli koni; 15) sąsiedzi Bułgarów i Albańczyków; 20) najdłuższa rzeka Mjanmy; 22) na nich furtka; 24) inaczej podpuszczka, enzym trawienny; 25) niejedno w zupie jarzynowej; 28) wesole wierszyki Kochanowskiego; 32) łódź sportowa na spływy; 35) i malarka, i rzeźbiarka; 37) Konstanty ... Gałczyński, poeta; 39) numer identyfikacyjny firmy; 40) rzeka w Otwocku; 41) przepływa przez Damaszek.

PIONOWO: 2) niejedna na niebie; 3) niejeden obsługiwał gilotynę; 4) waluta Wietnamu; 5) japońska wódka ryżowa; 6) przejście dla pieszych; 7) planszowa z pionkami; 8) ślad po operacji; 10) agrest chiński krócej; 11) poranne krople na trawie; 13) Barrymore, amerykańska aktorka; 14) Murray, brytyjski tenisista; 16) wynik odejmowania; 17) Janusz, rysował "Kajka i Kokosza"; 18) Białoszewski, poeta; 19) mebel z wieszakami; 21) duży i mały wśród gwiazdozbiorów; 23) niewiadoma w równaniu; 25) szklana lub cukrowa; 26) krążki będące celem w strzelaniu sportowym; 27) Saint Laurent, dom mody; 29) Huber, była niemiecka tenisistka; 30) personel statku; 31) inaczej kosaciec; 32) dzwonek w kartach; 33) ćwiczenia z asanami; 34) z ekranem i seansami; 36) pierwiastek Th; 38) drzewo z żółędziami.

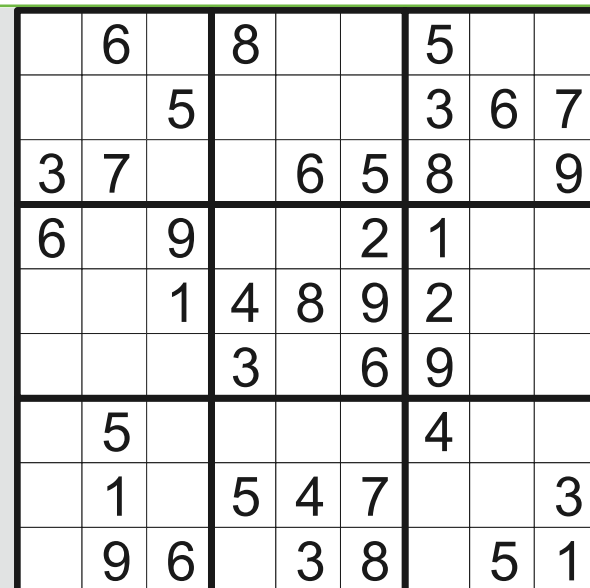
BAŚKA z HASŁEM

Hasło z kolorowych pól z dwiema literami "T" utworzy rozwiązanie:



Na diagramie ujawniliśmy samogłoski "E". Miejsce wpisu hasła do odgadnięcia. Rozwiązaniem jest hasło z kolorowych pól czytanych poziomo.

trójkąt w piórniku ucznia; rolny pod uprawę; księżniczka Burgunda u Gombrowicza; stolica Włoch; pożywienie, prowiant; napisał "Błaszany bębenek"; zimowe legowisko niedźwiedzia; Krużkowski, autor "Niemców"; wsteczny w samochodzie; zakaźna choroba skóry; największa grecka wyspa; nad-morski ptak; niespełniona miłość Hamleta; do wiercenia otworów; rzeka w Sankt Petersburgu; żydowski loczek; Spokojny lub Atlantycki; legendarny król od Okrągłego Stołu; marynarskie łóżka; zajęcie aktora; czepliwe zapięcia przy kurtce; radiolokator inaczej; wyżej od sołtysa; i Beenhakker, i Messi; kawa rozpuszczalna; nocna w fabryce; rodzaj nadwozia samochodu, karetka; podziemny nie dla aut z gazem; Wróbel, była polska medalowa sztangistka; nieżonaty; więcej niż poseł; sztuczne jezioro; kosmetyki do włosów; libijska stolica Cyrenajki; trawienne lub owocowe; wpada do morza; fragment, urywek tekstu; niedopałki w popielniczce; niemiecki samochód; wiejska restauracja; klocki z Danii; Mariański na dnie Pacyfiku; z żółtkiem i białkiem; nepalskie złotówki.



WYKREŚLANKA: ukryliśmy poniżej 20 nazwisk sławnych malarzy. Wykreślisz je wszystkie od góry do dołu, od lewej do prawej oraz na ukos: Dali, Degas, Klimt, Miro, Monet, Greco, Renoir, Bosch, Munch, Durer, Warhol, Bacon, Kosak, Matisse, Santi, Manet, Ernst, Goya, Millet, Picasso.



Co, gdzie, kiedy?

REPERTUAR MULTIKINO

Środa, 25 lutego

PIEP*ZYĆ MICKIEWICZA 3: 12:10, 13:50, 15:00, 17:10, 19:20, 20:15, 21:30
WICHROWE WZGÓRZA / dubbing: 11:35, 16:00
WICHROWE WZGÓRZA / napisy: 14:35, 17:35, 20:35
KILL BILL: THE WHOLE BLOODY AFFAIR / napisy: 18:00
KICIA KOCIA W PODRÓŻY / familijny / dubbing: 12:55, 14:20, 16:40
WIELKA MAŁA KOZA / familijny / dubbing: 10:00, 12:30, 15:25, 17:45
ZMIENNOKSZTAŁTNI 2 / familijny / dubbing: 13:35, 16:00
DALEJ JAZDA 2: 12:40, 15:05, 17:30, 19:55
DŹWIEK ŚMIERCI / napisy: 20:10
ZWIERZOGRÓD 2 / familijny / dubbing: 15:45
WIELKI MARTY / napisy: 14:50, 20:55
SAMOTNIK / napisy: 18:25, 21:30
ZIMA POD ZNAKIEM WRONY / napisy: 18:15
NAJŚWIĘTSZE SERCE / lektor: 18:00
AVATAR: OGIEŃ I POPIÓŁ / dubbing: 12:45
CRIME 101 / napisy: 20:50
POMOC DOMOWA / napisy: 12:30
SPONGEBOB: KLĄTWA PIRATA / familijny / dubbing: 10:30

REPERTUAR HELIOS

Środa, 25 lutego

KILL BILL: THE WHOLE BLOODY AFFAIR / napisy: 18:00
KICIA KOCIA W PODRÓŻY / familijny / dubbing: 12:00, 13:15, 15:50
ZMIENNOKSZTAŁTNI 2 / familijny / dubbing: 11:15, 14:40, 17:15
NAJŚWIĘTSZE SERCE / lektor: 13:30
DŹWIEK ŚMIERCI / napisy: 12:30, 19:00
PIEP*ZYĆ MICKIEWICZA 3: 11:45, 16:15, 17:00, 18:30, 20:45, 21:15
WICHROWE WZGÓRZA / dubbing: 11:30
WICHROWE WZGÓRZA / napisy: 14:30, 17:30, 19:15, 20:30
DALEJ JAZDA 2: 15:15, 17:45, 20:15
WIELKA MAŁA KOZA / familijny / dubbing: 11:00, 14:00, 16:45
SAMOTNIK / napisy: 15:30, 18:45, 21:15
AVATAR: OGIEŃ I POPIÓŁ / napisy: 14:50
CRIME 101 / napisy: 19:45
WIELKI MARTY / napisy: 13:40
ORZĘŁEK IGGY / familijny / dubbing: 13:20

REPERTUAR AWANGARDA

Środa, 25 lutego

„Wichrowe wzgórza” - prod. USA, Wielka Brytania : godz. 17.45
„Hamnet” - prod. Wielka Brytania : godz. 17.45
„Kopnęłabym cię, gdybym mogła” - prod. USA : godz. 18.00
„To był zwykły przypadek” - prod. Francja, Iran : godz. 20.00
„Zima pod znakiem wrony” - prod. Polska, Wielka Brytania : godz. 20.00
„Pillion” - prod. Wielka Brytania , Irlandia : godz. 20.00

26 LUTY

**Orkiestra Księżniczek
– Noworoczny Koncert Wiedeński**

Olsztyn

Pierwsza na świecie Orkiestra Księżniczek przyjedzie do Olsztyna. Noworoczny Koncert Wiedeński 3 (część 3.) już 28 lutego w Filharmonii Warmińsko – Mazurskiej w Olsztynie! Gwiazdorska obsada, soliści, balet, zjawiskowe głosy, oszałamiające show świetlne i przede wszystkim pierwsza na świecie Orkiestra Księżniczek! Jedyny taki projekt na Świecie. Trzecia, najnowsza część Koncertu Wiedeńskiego – best-

seller, którego nie możesz przegapić! Doskonała zabawa dla widzów w każdym wieku, znakomity kontakt z Publicznością, różnorodny repertuar i mnóstwo humoru... Noworoczny Koncert Wiedeński 3 (część 3.) Orkiestry Księżniczek to także wspaniała uczta dla zmysłów, zapierające dech w piersiach olśniewające kostiumy, stworzone przez najlepszych projektantów, aby wzbogacić to niesamowite wydarzenie. Spektakl pełen kolorów!
Godz. 17.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska w Olsztynie, Ul. Bartosza Głowackiego 1.

25 LUTY Dolce Vita



monumentalne nuragi i kamienne groby, górskie wioski i dzikie krajobrazy, kulturę i tożsamość Sardów, oraz turkusowe plaże i sekrety długowiecznych mieszkańców Blue Zone.

Olsztyn

Tego zimowego lutowego wieczoru przeniesiemy się na wyspę pełną tajemnic, legend i niezwykłych krajobrazów – Sardinie. Wspólnie odkrywamy:

prelegentka:

Na spotkanie zaprasza Beata Michalska – pasjonatka Włoch, włoskiego języka i przewodnictwa, która zabierze nas w podróż pełną historii, legend i niezapomnianych widoków Sardynii.
Godz. 18.00, Planeta 11 (Hala Urania), Piłsudskiego 44 (Hala Urania, wejście B1, 1 piętro).

26 LUTY Spotkanie z Wiolettą Sawicką

Olsztyn

Ogólnopolską popularność przyniosła jej bestsellerowa saga „Opowieść warmińska”, wydawana od 2023 roku. Cykl, którego akcja rozpoczyna się w okresie plebiscytowym na Warmii, w podolsztyńskim Bartągu, obejmuje losy bohaterów na tle burzliwych wydarzeń historycznych – od 1919 roku, przez II wojnę światową, aż po trudne czasy powojenne. We wrześniu 2025 roku do rąk czytelników trafiła finałowa część sagi – „Nasze miejsce, nasz czas”. To poruszające zwięźlenie opowieści o miłości, przyjaźni, tęsknocie i sile nadziei w świecie, który próbuje podnieść się z ruin po II wojnie światowej.
Godz. 17.00, Biblioteka Pieczewo, ul. Sikoryckiego 9.

ZWIERZĘTA

sprzedam

SPRZEDAŻ kur, kurcząt -do-
stawa gratis, 503-508-148

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

**WWW.DOMKIHOLENDER-
SKIE.EU**, 503-103-703

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

KURY nioski z jajem,
600500710.



Z głębokim żalem i smutkiem
zawiadamy, że 24 lutego 2026 r.
zmarł nasz Kochany
Mąż, Tata, Dziadek i Brat

ś. † p.

Jerzy Maszkowski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
27 lutego 2026 r. o godz. 13.00
Mszą Świętą w Kościele pw. św. Józefa
przy ul. Jagiellońskiej w Olsztynie.
Ceremonia pochowania urny z Prochami
będzie miała miejsce na cmentarzu komunalnym
przy ul. Poprzecznej.

Z żalem i miłością rodzina

Olsztyńskie kina \ Olsztyn



USŁUGI
POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michalowska Anna Michalowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
☎ **89 534 72 42, 605 635 908**

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
☎ **89 526 66 01, 605 665 909**

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

Koledze
**Mariuszowi
Trzmielowi**

wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają
koleżanki i koledzy
z Radia Olsztyn



JUŻ OTWARTE!

DOM POGRZEBOWY OLSZTYN-DYWITY

USŁUGI POGRZEBOWE • NAJNIŻSZE CENY

OFERUJEMY:

* kremację w naszym krematorium * salę pożegnań z możliwością
organizacji mszy pogrzebowej * nowoczesną chłodnię * trumny, urny
* limuzynę pogrzebową marki Mercedes

Dom Pogrzebowy i Krematorium Drejka, Olsztyn, ul. Wadąska 50, tel. 48 731 108 108, e-mail: dompogrzebowy.olsztyn@gmail.com



PO PROSTU BYĆ DLA DRUGIEGO CZŁOWIEKA

W poniedziałek obchodziliśmy Ogólnopolski Dzień Walki z Depresją. Według Światowej Organizacji Zdrowia depresja jest czwartą najpoważniejszą chorobą na świecie i jedną z głównych przyczyn samobójstw. W Polsce skala depresji też systematycznie rośnie — według szacunków na zaburzenia depresyjne cierpią w Polsce nawet 4 miliony osób.



Fot. freepik

Dane Narodowego Funduszu Zdrowia (NFZ) wskazują na stały wzrost liczby osób wykupujących leki przeciwdepresyjne, co świadczy o rosnącej skali zjawiska. Depresja jest też główną przyczyną samobójstw w Polsce — ich liczba jest większa niż ofiar wypadków drogowych. Sytuacja jest szczególnie alarmująca wśród nieletnich, gdzie liczba prób samobójczych i przypadków depresji wzrosła w ostatnich latach wręcz drastycznie. Aniestety mimo reformy psychiatrii, m.in. tworzenia centrów zdrowia psychicznego, zwłaszcza w psychiatrii dziecięcej kolejki do lekarzy specjalistów wciąż są bardzo długie.

Mało kto jednak wiąże chorobę z kosztami społecznymi. Tymczasem według szacunków na depresję choruje już około 4 mln Polaków. To znaczy, że choroba powoduje ogromne koszty dla gospodarki, czy to z powodu absencji w pracy (zwolnienia lekarskie), czy prezenteizmu (obecność w pracy, ale niska wydajność).

Smutne jest też to, że mimo zwiększającej się świadomości zjawisko stygmatyzacji osób z zaburzeniami psychicznymi wciąż występuje, a wiele osób nie szuka specjalistycznej pomocy. Co z tego, że generalnie depresja w Polsce traktowana jest jako bardzo poważny i narastający problem zdrowotny oraz społeczny, określany przez ekspertów mianem „cichą epidemii”...?

Depresja dorosłych

Objawy depresji mogą być złożone i bardzo róż-

nicowane u poszczególnych osób. Osoba cierpiąca z powodu depresji może czuć się smutna, może odczuwać beznadziejność życia i stracić zainteresowanie rzeczami, które kiedyś sprawiały jej przyjemność. Objawy utrzymują się tygodniami lub miesiącami i są na tyle silne, że znacząco negatywnie wpływają na pracę, a także utrudniają życie towarzyskie i rodzinne.

Istnieje wiele innych objawów depresji, choć mało prawdopodobne jest, że u jednego chorego wszystkie one wystąpią jednocześnie. Psychologiczne objawy depresji obejmują ciągły obniżony nastrój lub smutek, poczucie beznadziejności i bezradności, niską samoocenę, płaczliwość, poczucie winy, drażliwość i nietolerancję wobec innych, brak motywacji i zainteresowania, trudności w podejmowaniu decyzji, brak radości życia, lęk lub zamartwianie się, myśli samobójcze lub myśli o zrobieniu sobie krzywdy.

Z kolei fizyczne objawy depresji to poruszanie się lub mówienie wolniej niż zwykle, zmiany pod względem apetytu lub wagi (zwykle zmniejszone, ale czasami zwiększone), zaparcia, niewyjaśnione bóle, których przyczyn nie można zdiagnozować, brak energii, a także niski popęd seksualny (utrata libido). Fizycznym objawem depresji są też zaburzenia snu, na przykład trudności z zasypianiem w nocy lub budzenie się bardzo wcześnie rano. Depresja daje też społeczne objawy: unikanie kontaktu z przyjaciółmi i mniejsza liczba

aktywności społecznych, zaniedbywanie hobby i zainteresowań, trudności w domu, pracy lub życiu rodzinnym.

Depresja dzieci i młodzieży

W tym przypadku najbardziej kluczowe znaczenie ma czas: im dłużej młody człowiek cierpi z powodu depresji, tym większe prawdopodobieństwo, że choroba zakłóci jego życie i przerodzi się w długotrwały problem.

Objawy depresji u dzieci często obejmują smutek lub obniżony nastrój, który nie ustępuje, ciągle rozdrażnienie lub marudzenie, brak zainteresowania rzeczami, które kiedyś sprawiały przyjemność, częste uczucie zmęczenia i wyczerpania. Dziecko może również mieć problemy ze snem lub spać dłużej niż zwykle, nie móc się skoncentrować, mniej kontaktować się z przyjaciółmi i rodziną, być niezdeterminowane.

Może mu brakować pewności siebie, może jeść mniej niż zwykle lub przejadać się, stać się wahaniami wagi. Młody człowiek może się też wydawać niezdolny do relaksu lub być bardziej ospały niż zwykle, mówić o poczuciu winy lub bezwartościowości, czuć się pustym lub niezdolnym do odczuwania emocji (odrętwiały), mieć myśli samobójcze lub próbować samookaleczenia albo samobójstwa, choćby przez przedawkowanie jakichś substancji.

Niektóre dzieci oprócz depresji mają problemy z lękiem. Niektóre mają również fizyczne obja-

wy, takie jak bóle głowy i brzucha. Oznaką depresji u dzieci i młodzieży mogą być problemy w szkole i problemy z zachowaniem. Starsze dzieci cierpiące na depresję mogą nadużywać narkotyków lub alkoholu.

Dlaczego moje dziecko ma depresję?

Czynniki zwiększające ryzyko wystąpienia depresji u dzieci to przede wszystkim trudności rodzinne: przemoc fizyczna, emocjonalna lub seksualna. Czasem depresja rodzi depresję — występowanie depresji lub innych problemów ze zdrowiem psychicznym w rodzinie też może wywołać depresję u dziecka. Czasami depresja jest wywołana przez trudne wydarzenie, takie jak separacja rodziców, załoba lub problemy w szkole lub z innymi dziećmi.

Często jednak depresję powoduje kilka czynników jednocześnie: dziecko może z jednej strony mieć skłonność do depresji, ale w międzyczasie także doświadczyć trudnych wydarzeń i sytuacji życiowych.

Stopień nasilenia depresji

Depresja często rozwija się stopniowo, dlatego tak trudno zauważyć, że coś jest nie tak. Wiele osób próbuje radzić sobie z objawami, nie zdając sobie sprawy, że jest źle. Często nie jest to pojedyncza zmiana, ale kombinacja czynników. Czasami potrzeba przyjaciela lub członka rodziny, który zasugerowałby, że coś jest nie tak. Warto zwrócić uwagę na kilka rzeczy.

Przede wszystkim zmiana w zachowaniu. Czy nagle

nasz przyjaciel stał się inną osobą? Czy zaczął się wycofywać, chociaż wcześniej był przyjazny i rozmowny? Być może denerwuje się z byle powodu lub nagle wybucha płaczem. Zmiana w zachowaniu to jeden z najczęstszych objawów depresji. Osoba z depresją zmagając się z codziennym życiem i przetrwaniem dnia. Jeśli ktoś czuje się przygnębiony, prawdopodobnie frustrujący go trudności, z którymi zmagając się każdego dnia.

Kolejny objaw: ktoś zaczyna dostrzegać tylko negatywy. Kto kiedyś był dość pewny siebie, a teraz mówi osobie tylko złe rzeczy, utego może to być oznaką depresji. Utrata pewności siebie jest częstym objawem depresji, a ludzie często nie dostrzegają pozytywów w żadnej sytuacji ani w sobie.

Osoby, które odczuwają depresję, mogą sięgać po narkotyki lub alkohol. Używanie tych substancji może być sposobem radzenia sobie ze smutkiem lub samotnością, a de facto przyczynia się do powstawania lub nasilania się chorób psychicznych.

Kolejne objawy depresji to unikanie zajęć, które kiedyś sprawiały przyjemność. Może to oznaczać, że taka osoba nie czuje się sobą. Niechęć do spędzania czasu z bliskimi i utrata zainteresowania niektórymi czynnościami mogą być symptomem depresji. A czasem zaniepokojenie powinna wzbudzić sama zmiana apetytu. Pamiętajmy, że niektórzy ludzie używają jedzenia jako sposobu na pocieszenie się, gdy mają zły nastrój. Inni tracą apetyt, gdy są zdenerwowani.

Co trzeba zrobić?

Jeśli uważasz, że ktoś z twojego otoczenia może mieć depresję, pomóż w kilku rzeczach. Najpierw spróbuj porozmawiać o uczuciach i zapytaj, czy coś jest nie tak. Powiedz, że zauważyłeś zmiany i zapewnij, że jesteś z tą osobą. Możesz zachęcić ją do skorzystania z profesjonalnej pomocy. Jeśli ktoś taki zdecyduje się na to, możesz mu towarzyszyć podczas wizyty u lekarza. Możecie wspólnie zorganizować zajęcia, które przypadną wam do gustu. Możecie wspólnie rozpocząć cotygodniowy plan ćwiczeń. Możecie wspólnie gotować zdrowe posiłki.

Jeśli nasz przyjaciel mówi o samobójstwie, bardzo ważne jest, by zachęcić go do natychmiastowego skorzystania z pomocy.

I po prostu być.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

Korzystałam z materiałów ministerstwa zdrowia RP i Wielkiej Brytanii.

WAŻNE TELEFONY:

antydepresyjny telefon Forum przeciw Depresji: 22 594 91 00 (czynny w każdą środę i każdy czwartek od 17 do 19)
telefon zaufania dla osób dorosłych w kryzysie emocjonalnym: 116 123 (poniedziałek-piątek od 14 do 22, bezpłatne połączenie)
telefon zaufania dla dzieci i młodzieży: 116 111 (czynny 7 dni w tygodniu, 24 godziny na dobę)
Itaka – antydepresyjny telefon zaufania: 22 484 88 01 (czynny od poniedziałku do piątku od 15 do 20).



DZISIAJ MOURINHO WRÓCI DO MADRYTU

PIŁKA NOŻNA Jose Mourinho przez trzy sezony był trenerem Realu. Dzisiaj Portugalczyk po niemal 13 latach wróci do Madrytu, bo jego Benfica zmierzy się z „Królewskimi” w rewanżowym meczu barażowym o awans do 1/8 finału Ligi Mistrzów.

Powrót słynnego trenera do Madrytu nie będzie jednak tak spektakularny, jak oczekiwano. Czerwona kartka w pierwszym meczu na Estadio da Luz, którą otrzymał za słowne ataki na sędziego, sprawiła, że dzisiaj Portugalczyk nie będzie mógł zasiąść na ławce trenerskiej, ani wystąpić na konferencji prasowej. Mourinho przyzwyczajony do bycia w centrum uwagi podczas sentymentalnego powrotu na stadion Realu niespodziewanie nie odegra pierwszoplanowej roli.

„The Special One” od dawna jest kontrowersyjną postacią. Część kibiców Realu go kochała, a inni negatywnie oceniali jego działania. Podobnie było wśród piłkarzy. Doceniano go za dotrzymywanie kroku potężnej Barcelonie trenera Pepa Guardioli. Z drugiej strony krytykowano za wygłaszanie kontrowersyjnych opinii na temat sędziów i przeciwnych drużyn oraz mentalność „obłączonej twierdzy”, którą starał się wszczepić swoim zawodnikom.

Mourinho był skonfliktowany z legendą klubu - bramkarzem Ikerem Casillasem, którego posadził na ławce rezerwowych. Był przekonany, że zszatni Realu wyciekają do mediów poufne informacje. Trener uważał, że za wycieki odpowiada właśnie Casillas, a konkretnie jego partnerka Sara Carbonero, która była dziennikarką sportową.

Punktem zwrotnym było zachowanie Casillasa po bardzo napiętych meczach z Barceloną. Bramkarz w celu załagodzenia napięcia w reprezentacji



FOT. PAP/EPRA

W Madrycie Jose Mourinho tym razem nie zasiądzie na ławce zespołu z Lizbony

Hiszpanii zadzwonił do piłkarzy „Dumy Katalonii”, m.in. Xaviego i Puyola, co Mourinho odebrał jako zdradę.

Casillas, będąc kapitanem i ikoną klubu, miał duży wpływ na szatnię. Mourinho, który lubi mieć absolutną kontrolę, czuł się zagrożony przez pozycję Hiszpana. Konflikt eskalował, gdy bramkarz zaczął krytykować styl gry drużyny.

W grudniu 2012 roku Mourinho posadził Casillasa na ławce w meczu z Malagą, stawiając na Antonio Adana, co zszokowało kibiców. Potem Casillas doznał kontuzji dłoni, a Real sprowadził Diego Lopeza, który grał na tyle dobrze, że Mourinho nie przywrócił Casillasa do składu nawet po wyleczeniu kontuzji.

BILANS MOURINHO: 128 ZWYCIĘSTW

Real ostatni mecz pod wodzą Mourinho rozegrał 1 czerwca 2013 roku w ostatniej kolejce sezonu ligowego z Malagą. „Królewscy” wygrali 4:2. Łącznie za kadencji Portugalczyka od-

nieśli 128 zwycięstw w 178 meczach. W 2011 roku zdobyli Puchar Króla, a w sezonie 2011/12 w spektakularnym stylu sięgnęli po mistrzostwo Hiszpanii. W 38 kolejkach zdobyli 121 bramek i 100 pkt. Ponadto latem 2012 roku triumfowali w Superpucharze Hiszpanii.

Mourinho z Realem nie zrealizował jednak głównego celu, którym był triumf w Lidze Mistrzów. W latach 2010-13 „Los Blancos” trzykrotnie doszli do półfinału Champions League. W tamtym czasie strzeleckie rekordy bił Portugalczyk Cristiano Ronaldo, który był w szczytowej formie i rywalizował o miano najlepszego piłkarza świata z Argentyńczykiem Lionelem Messim.

- Smutno mi, że Mourinho odchodzi, bo dał z siebie wszystko dla Realu Madryt. Walczył zaciekle o ten klub, a piłkarze walczyli zaciekle o niego. Zawsze stawiał Real ponad siebie, kosztem swojego wizerunku. Nie wiem, czy ktokolwiek w tym klubie, łącznie

z zawodnikami, może powiedzieć to samo - mówił w 2013 roku piłkarz Alvaro Arbeloa, który obecnie jest trenerem Realu.

Uptyw czasu nie osłabił sympatii wiernych fanów Mourinho wśród kibiców Realu Madryt i trener może spodziewać się ciepłego powitania.

Dzisiaj Portugalczyk prawdopodobnie zasiądzie na trybunach stadionu, gdyż w pierwszym meczu otrzymał od sędziego czerwoną kartkę za domaganie się kary dla brazylijskiego piłkarza Viniciusa Juniora. Spiker wyczyta jego nazwisko przy ogłaszaniu składów, ale Mourinho nie będzie mógł być na ławce trenerskiej i w sali konferencyjnej po meczu.

Real Madryt oczekuje na informację od Benfiki, czy Mourinho skorzysta z miejsca w przeszklonej łoży na szczycie nowoczesnego stadionu. Nie można też wykluczyć, że „The Special One” obejrzy mecz z ho-

telu, w którym zamieszka jego zespół i będzie komunikował się telefonicznie ze swoim sztabem trenerskim.

W lepszej sytuacji przed rewanżem jest Real, który wygrał w Lizbonie 1:0 po efektownym голу Viniciusa Juniora.

TRUDNA SYTUACJA WŁOSKIEGO TERCETU

Przed rewanżami w trudnej sytuacji są włoskie kluby, bo wszystkie przegrały pierwszy mecz. Największe szanse na odrobienie straty ma Inter Mediolan Piotra Zielińskiego, który we wtorek podejmie Bodoe/Glimt. W Norwegii lider Serie A uległ 1:3.

Inter świetnie sobie radzi na krajowym podwórku, prowadząc w tabeli z 10-punktową przewagą nad drugim AC Milan. Ubiegłoroczny finalista LM może jednak nadspodziewanie szybko zakończyć rywalizację w Europie.

Bodoe/Glimt natomiast ma szansę pójść w ślady Rosenborga, który jako jedyny norweski klub dotarł do ćwierćfinału Ligi Mistrzów. Miało to miejsce w sezonie 1996/97. Zespół z Trondheim w fazie grupowej okazał się lepszy od Milanu, a kluczowa była wygrana Rosenborga na San Siro 2:1. Na tym samym obiekcie Bodoe/Glimt zagrał we wtorek z Interem (mecz zakończył się po oddaniu gazety do druku).

Drugi włoski klub - Atalanta Bergamo Nicoli Zalewskiego - pierwszy mecz przegrała na wyjeździe z Borussią Dortmund 0:2, a Juventus Turyn, bez kontuzjowanego Arkadiusza Milika, w Turcji uległ Galatasaraj Stambuł aż 2:5.

Triumfy święci natomiast angielski futbol, bo niemal na pewno szóstym przedstawicielem Premier League w 1/8 finału

zostanie Newcastle United.

„Sroki” na wyjeździe wygrały 6:1 z Karabachem Agdam Mateusza Kochalskiego i wtorkowy rewanż był jedynie formalnością.

W środę na boisko wybiegną dwie wielkie firmy - broniące trofeum Paris Saint-Germain i Real Madryt. Obie ekipy zanotowały potknięcia w ostatniej kolejce fazy ligowej, co wymusiło na nich grę w barażach, ale w nich prawdopodobnie sobie poradzą. W pierwszym meczu PSG na wyjeździe wygrało 3:2 z AS Monaco, a Real w Lizbonie 1:0 z Benficą 1:0.

Losowanie par 1/8 finału zaplanowano na piątek. Wówczas zostanie ustalona drabinka fazy pucharowej. Finał odbędzie się 30 maja w Budapeszcie.

W 1/8 finału czeka już osiem najlepszych drużyn po fazie ligowej. Aż pięć z nich jest z Anglii: Arsenal Londyn, Liverpool, Tottenham Hotspur, Chelsea Londyn i Manchester City. Pozostałe to: Bayern Monachium, Sporting Lizbona oraz Barcelona, której piłkarzami są Robert Lewandowski i Wojciech Szczęsny.

ŚRODA Z LIGĄ MISTRZÓW

Godz. 18.45: Atalanta Bergamo - Borussia Dortmund (pierwszy mecz 0:2)
Godz. 21 (TVP 1, TVP Sport): Juventus Turyn - Galatasaraj Stambuł (2:5)
Godz. 21: Real Madryt - Benfica Lizbona (1:0)
Godz. 21: Paris Saint-Germain - AS Monaco (#:2)

>>> Po oddaniu gazety do druku zakończyły się mecze: Atletico Madryt - Club Brugge (3:3), Newcastle United - Karabach Agdam (6:1), Inter Mediolan - Bodoe/Glimt (1:3), Bayer Leverkusen - Olympiakos Pireus (2:0)

OLIMPIJSKI ALFABET (OD A DO Ł)

Od „Ameryki Południowej”, która mogła świętować pierwszy sukces w zimowej olimpiadzie, po „Żurka” (Damiana), czyli polskiego panczenisty, który miał powody do rozczarowania - oto alfabetyczne podsumowanie igrzysk Mediolan-Cortina d'Ampezzo.

Ameryka Południowa - za sprawą Lucasa Pinheiro Braathena, który triumfował w alpejskim slalomie gigancie, zdobyła swój pierwszy medal zimowych igrzysk olimpijskich. 25-letni narciarz przez większą część kariery reprezentował Norwegię. W 2023 roku w wyniku konfliktu z macierzystą federacją postanowił zakończyć karierę, ale w 2024 wznowił ją już pod flagą Brazylii, skąd pochodzi jego matka.

Brignone Federica - alpejka, która w Cortinie d'Ampezzo triumfowała w slalomie gigancie oraz supergigancie. Została pierwszą reprezentantką Włoch, która zdobyła w tej dyscyplinie dwa złote medale, od czasu słynnego Alberto Tombi w 1988 roku. Jeszcze kilka tygodni przed igrzyskami nie miała pewności, że w nich wystąpi, bo przez prawie 10 miesięcy leczyła poważną kontuzję nogi.

Casa Polonia - mobilny Dom Polski, który robił furorę wśród kibiców i dziennikarzy, nie tylko polskich. 48-tonowa ciężarówka przewoziła całą konstrukcję z Warszawy do Livigno, Mediolanu, Predazzo i z powrotem do kraju. Casa Polonia odwiedzili m.in. byłe i obecne gwiazdy polskiego sportu, kibice, turyści i dziennikarze, w tym wielu zagranicznych.



Złoty medal olimpijski zdobyli amerykańscy hokeiści



Ceremonia zakończenia zimowych igrzysk Mediolan-Cortina d'Ampezzo

Ćwierćfinał - na tym etapie rywalizacji w snowboardowym slalomie gigancie równoległym odpadła Aleksandra Król-Walas, ale też wielka faworytka tej konkurencji Czeszka Ester Ledecka. Przegrała o 0,06 s z Austriaczką Sabine Payer, która później sięgnęła po srebrny medal. Złoto przypadło rodaczce Ledeckiej - Zuzanie Maderovej.

DJ - osoby odpowiedzialne za muzykę oraz animowanie tłumów na olimpijskich arenach bez wątpienia wiedziały, co robią. Wszelkie widoki tańczących kibiców, dziennikarzy, niekiedy też samych



sportowców, były tego najlepszym dowodem. W oczekiwaniu na zawody i w przerwach można było usłyszeć klasyki, jak „We Will Rock You” zespołu Queen, przez znane na całym świecie włoskie hity i międzynarodowe przeboje typu „YMCA” i „Sweet Caroline”, po efektownie zmiksowane utwory popowe i hip-hopowe. Nie zabrakło także dynamicznych kompozycji, które dobrze budowały napięcie i emocje.

Elita - biathlonistki Joanna Jakiela, Natalia Sidorowicz i Kamila Żuk zakwalifikowały się do biegu ze startu wspólnego na 12,5 km, w którym bie-

rze udział 30 najlepszych zawodniczek. Polki zajęły, odpowiednio, 11., 15. i 30. miejsce, ale sam ich awans do tej konkurencji był sporą niespodzianką, biorąc pod uwagę ich wcześniejsze wyniki w Pucharze Świata.

Fontana Ariana - startująca w szóstych igrzyskach włoska łyżwiarka z krótkiego toru (short track) powiększyła swój dorobek medalowy do 14 (3 złote, 6 srebrnych i pięć brązowych), co pod względem liczbowym daje jej drugie miejsce w klasyfikacji wszech czasów, ex aequo z legendarnym norweskim biathlonistą Ole Einarlem Bjoerndallem

(8-4-2). Rekordzistką jest jego rodaczka Marit Bjoergen (8-4-3 w biegach narciarskich).

Gospodarze - gościnni na co dzień, ale nie sportowo. Reprezentanci Włoch zdobyli 30 medali (10-16-14), pobijając rekord z 1994 roku, kiedy stanęli na podium 20-krotnie. W tabeli medalowej zajęli czwarte miejsce. „Przechodzimy do historii. Świat nam się kłania” - podsumowano we włoskich mediach.

Hokej - po raz pierwszy od 2014 roku pojawił się na igrzyskach w najlepszym możliwym wydaniu, tj. z zawodnikami występującymi na co dzień w północnoamerykańskiej lidze NHL. Nie jest więc zaskoczeniem, że dwa pierwsze miejsca zajęły reprezentacje USA i Kanady. W finale Amerykanie pokonali północnych sąsiadów 2:1 po dogrywce. Brązowy medal zdobyli Finowie.

Indywidualni sportowcy neutralni - czyli AIN, skrót francuskiego wyrażenia „Athletes Individuels Neutres”. To niewielka grupa zawodników z Rosji i Białorusi, którzy zostali dopuszczeni do startów we Włoszech, ale z licznymi ograniczeniami, m.in. bez możliwości prezentowania barw narodowych, bez prawa do hymnu w przypadku zwycięstwa czy bez występów w konkurencjach drużynowych. Takie obostrzenia wobec tych narodów to konsekwencja trwającej od prawie równo czterech lat wojny w Ukrainie.

Jasicek Michał - polski alpejczyk, którego nominacja olimpijska owiana była kontrowersjami. W pierwotnym składzie Polskiego Związku

Narciarskiego na igrzyska pojawił się Piotr Hąbdas, ale tę decyzję zmienił Polski Komitet Olimpijski. Prezes Radosław Piesiewicz tłumaczył zamianę niewłaściwym finansowaniem. Do PKOl należało ostatnie słowo, ale PZN do tej pory nie zgadza się ze stanowiskiem tej instytucji. Jasicek wziął udział w slalomie i wypadł z trasy jeszcze przed półmetkiem pierwszego zjazdu.

Klaebo Johannes Hoefl - norweski biegacz narciarski, który w północnych Włoszech zdobył złote medale we wszystkich sześciu konkurencjach, w których startował. W sumie na najwyższym stopniu olimpijskiego podium stanął 11 razy, co czyni go rekordzistą w historii zimowych igrzysk. Wliczając także letnie, wyprzedza go tylko legendarny amerykański pływak Michael Phelps - 23 złote medale.

Legenda - taki status, nie tylko w Polsce, ma Kamil Stoch, trzykrotny mistrz olimpijski w skokach narciarskich. We Włoszech był 38. na skoczni normalnej i 21. na dużym obiekcie. Jest jedynym w historii Polakiem, który wystartował w sześciu edycjach zimowych igrzysk.

Łżywy - więcej niż 75 par miało przymierać amerykański panczenista Jordan Stolz, zanim wybrał taką, która mu pasowała. Sam je sobie ostrzy, a do Mediolanu zabrał te, w których w 2024 roku ustanowił rekord świata na 1000 m. Zdobył na nich dwa złote medale i - niespodziewanie - „tylko” srebrny na 1500 m. W biegu ze startu wspólnego, w którym także deklaruował walkę o pierwsze miejsce, był czwarty.



WOJNA JUŻ ŚWIATU NIE PRZESZKADZA?

Wojna na Ukrainie trwa już cztery lata. Rosja i wspierająca ją Białoruś nadal pozostają na sportowym marginesie, ale restrykcje słabną. Zawodnicy z tych krajów coraz częściej pojawiają się na światowych arenach, choć głównie jako „neutralni”.

Od wybuchu wojny w Ukrainie wczoraj minęły cztery lata, lecz sankcje na rosyjski sport zaczęły być nakładane znacznie wcześniej. Po raz ostatni reprezentacja Rosji wystąpiła w igrzyskach olimpijskich w 2016 roku w Rio de Janeiro. I już wtedy w niepełnym składzie, bo ze startu wykluczono lekkoatletów, z wyjątkiem Darii Kliszyny, a także dużą część kadry wioślarzy, kajakarzy, pływaków, pięcioboistów i jednego żeglarza.

Światowa Agencja Antydopingowa (WADA) rekomendowała nawet MKOl wykluczenie wszystkich Rosjan w reakcji na raport o dopingu podczas zimowych igrzysk w Soczi w 2014 roku, przygotowany przez kanadyjskiego prawnika Richarda McLarena. Z dokumentu wynikało, że laboratoria antydopingowe w Soczi i w Moskwie, minister sportu oraz służby specjalne Rosji (FSB) brały udział w tuszowaniu pozytywnych wyników testów reprezentantów gospodarzy. Ostatecznie w Rio de Janeiro wystąpiło 286 zawodników „Sbornej”.

Sprawa systemowego dopingu w rosyjskim sporcie, nagłośniona po raz pierwszy w filmie dokumentalnym niemieckiej telewizji ARD w grudniu 2014 roku, ciągnęła się dalej i miała swoje skutki. W zimowych igrzyskach w Pjongczangu w 2018 roku startowali „Olimpijscy sportowcy z Rosji”, a w kolejnych - letnich w Tokio w 2021 oraz zimowych w Pekinie w 2022 - ekipa uczestniczyła pod szyldem Rosyjskiego Komitetu Olimpijskiego. Bez narodowych barw i bez grania hymnu rosyjskiego dla zwycięzców.

Cztery dni po zakończeniu igrzysk w Pekinie Rosja zaatakowała Ukrainę na pełną skalę. Świat sportu odpowiedział sankcja-

mi, nałożonymi na Rosję i sprzyjającą jej Białoruś - wykluczeniem z rozgrywek drużyn, odebraniem organizacji imprez, itp. Niektórzy indywidualni sportowcy z tych krajów, m.in. tenisisci, mogli dalej startować, lecz bez prawa reprezentowania barw narodowych. Zagrać nie mogli jedynie w Wimbledonie i w innych turniejach organizowanych w Wielkiej Brytanii. Warto przypomnieć, że taka decyzja nie spodobała się władzom światowego tenisa, które - stając w obronie „pokrzywdzonych” Rosjan - nie zaliczyły punktów zdobytych przez tenisistów na Wimbledonie do światowego rankingu.

Jedną z pierwszych decyzji piłkarskiej federacji FIFA było wycofanie Rosji z baraży o awans do mistrzostw świata w Katarze. Skorzystali na tym biało-czerwoni, którzy 24 marca 2022 roku w Moskwie mieli rozgrywać mecz półfinałowy. Polacy wygrali walkowerem.

Inna sprawa, że szefowie FIFA początkowo jakoś specjalnie nie palili się do ukarania Rosji, dopiero zdecydowana postawa m.in. Polski, która zapowiedziała, że z rodakami Putina nie zagra, zmusiła ich do reakcji.

Poza tym Rosji odebrano organizację m.in. mistrzostw świata w siatkówce, przeniesionych do Polski i Słowenii, oraz finału piłkarskiej Ligi Mistrzów, który zamiast w Sankt Petersburgu odbył się w Saint-Denis pod Paryżem. Odwołano również wyścig Formuły 1 o Grand Prix Rosji zaplanowany na wrzesień w Soczi.

W ciągu czterech lat od wybuchu wojny sytuacja niewiele się zmieniła, choć zwłaszcza w ostatnich mie-



Fot. wikipedia

siącach niektóre federacje i organizacje stopniowo poluzowują restrykcje.

W 2023 roku na wimbledońskie korty trawiaste powrócili tenisisci z Rosji i Białorusi. Piłkarze, siatkarze, piłkarze ręczni czy hokeiści mogą grać w zagranicznych klubach, kolarze startować w największych wyścigach, ale jako neutralni.

Na podobnym stanowisku stoi Międzynarodowy Komitet Olimpijski (MKOl). W letnich igrzyskach w Paryżu w 2024 roku wystartowało tylko 17 Białorusinów i 15 Rosjan. Zaproszeni jako „indywidualni sportowcy neutralni” musieli przejść zarówno przez sito kwalifikacyjne, jak i podwójną kontrolę, najpierw przez międzynarodowe federacje, a następnie przez MKOl, aby upewnić się, że nie wspierają aktywnie wojny na Ukrainie, ani nie mają żadnych powiązań z armią swojego kraju. Nie wszyscy sportowcy z tych krajów zostali jednak dopuszczeni do eliminacji. Tak stało się po decyzjach światowych federacji - lekkoatletycznej i pływackiej.

W Paryżu Białorusini zdobyli cztery medale olimpijskie, złoty wywalczył gimnastyk Iwan Litwinowicz w skokach na trampolinie. Spośród Rosjan na podium stanęły tylko srebrne w debłu te-

nisistki Mirra Andriejewa i Diana Sznajder.

Identyczne reguły olimpijska centrala zastosowała przed zakończonymi w niedzielę zimowymi igrzyskami we Włoszech. Tu jednak silniejsze weto postawiły niektóre federacje międzynarodowe, np. narciarska, łyżwiarska i saneczarska. Rosjanie jednak nie dali za wygraną i odwołali się do Trybunału Arbitrażowego ds. Sportu (CAS) w Lozannie. Ten na początku grudnia 2025 orzekł, że zawodnicy z Rosji i Białorusi, choć „neutralni”, powinni mieć prawo startu w igrzyskach po spełnieniu określonych wymagań.

Ostatecznie wystąpiło 13 Rosjan. Nie mieli oni jednak prawa posługiwać się symbolami narodowymi, nie mogli wziąć udziału w uroczystościach otwarcia i zamknięcia imprezy, a jedyny medal - srebrny w sprincie wywalczył skialpinista Nikita Filippow - nie został uwzględniony w tabeli medalowej.

Filippow przyznał później, że „ciężko mu było patrzeć, jak inni sportowcy mogą rywalizować w barwach swoich krajów”. - Czujesz się trochę zawstydzony, gdy widzisz innych zawodników w kurtkach z emblematami i w barwach narodowych. Mam nadzieję, że następnym razem i my będziemy mogli się tak ubrać. Ale bardzo się cieszę, że mo-

głem tu wystartować. To było moje marzenie od dzieciństwa - zaznaczył wicemistrz olimpijski.

Taki przywilej, podobnie jak możliwość wysłuchania hymnu w przypadku zwycięstwa, mieć będzie sześcioro Rosjan i czworo Białorusinów w rozpoczynającej się 6 marca, także we Włoszech, paralimpiadzie. Międzynarodowy Komitet Paralimpijski (IPC) ogłosił to oficjalnie 17 lutego, ale tak naprawdę decyzja zapadła już we wrześniu ubiegłego roku na kongresie tej organizacji, a przegłosowano ją głównie dzięki poparciu krajów afrykańskich i azjatyckich. Postawa IPC to najbardziej jaskrawy przykład poluzowania restrykcji wobec sportowców z krajów-agresorów.

Z kolei w grudniu MKOl zalecił światowym federacjom podobne traktowanie zawodników z tych krajów w rywalizacji juniorskiej i młodzieżowej.

Wcześniej bądź później na powrót do oficjalnych imprez zawodnikom z Rosji i Białorusi zezwoliły m.in. federacje szermiercza, szachowa bądź judo.

Ta ostatnia poszła najdalej, gdyż zniosła wszelkie sankcje i dlatego Ajub Blijew, który w listopadzie zwyciężył w turnieju Grand Slam w Abu Zabi, mógł wysłuchać rosyjskiego hymnu. Podobna sytuacja miała

miejsce w czasie mistrzostw świata w podnoszeniu ciężarów paralimpijskich.

Nie zmieniła się na razie generalnie sytuacja w grach zespołowych i rywalizacji drużynowej. Reprezentacje, a także drużyny klubowe Rosji, nadal nie uczestniczą w żadnych rozgrywkach w Europie, choć np. w ubiegłorocznych mistrzostwach globu w szermierce pod szyldem neutralnym już w „drużynówkach” wzięły udział.

Dłatego wcześniej głośno było o koncepcjach przenosin Rosji do... Azji. W lipcu 2023 roku Zgromadzenie Ogólne Azjatyckiej Rady Olimpijskiej (OCA) zezwoliło na udział sportowców z Rosji i Białorusi w Igrzyskach Azjatyckich, które na przełomie września i października odbyły się w chińskim Hangzhou. Ustalono limit 500 zawodników łącznie z obu krajów w 12 dyscyplinach indywidualnych. Jednak na początku września Międzynarodowy Komitet Olimpijski ogłosił, że oba kraje nie wezmą w nich udziału ze względów „technicznych”.

Także Rosyjska Federacja Piłkarska rozważała przeniesienie swojego członkostwa z Europy do Azji, ale na tym się skończyło.

Skalę izolacji dobrze obrazuje fakt, jakie drużyny godzą się na grę ze „Sborną”. W roku agresji na Ukrainę rosyjscy piłkarze rozegrali trzy mecze towarzyskie: z Kirgistanem, Tadżykistanem i Uzbekistanem, czyli byłymi republikami Związku Radzieckiego. Później rywalami Rosji byli m.in. Iran, Irak, Katar, Kamerun, Kenia, Kuba, Serbia, Wietnam, Syria, Brunei i... Białoruś, której kluby jednak uczestniczą w rozgrywkach UEFA, a reprezentacja rywalizuje w eliminacjach wielkich imprez czy Lidze Narodów, ale podejmuje rywali na terenie neutralnym.



DWA ZWYCIĘSTWA W JEDEN DZIEŃ

FUTSAL W ciągu jednego dnia zawodniczki pierwszoligowego Stomilu musiały rozegrać dwa mecze. No i olsztynianki dały radę, bo odniosły dwa zwycięstwa, strzelając aż 14 bramek. W męskiej Ekstraklasie komplet punktów zdobył natomiast Construct.

Zgodnie z terminarzem mecz siódmej kolejki I ligi Włókniarz Białystok - Stomil Olsztyn miał zostać rozegrany w grudniu, natomiast rewanż w Olsztynie (14. kolejka) zaplanowano na połowę marca.

Spotkanie w Białymstoku nie doszło do skutku z przyczyn logistycznych i braku dostępnych terminów, dlatego dzięki porozumieniu obu klubów zdecydowano się na rozwiązanie ekonomiczne i praktyczne, czyli rozegranie dwumeczu w Olsztynie. W pierwszym starciu Włókniarz formalnie pełnił rolę gospodarza, a w drugim rolę się odwróciły.

• **Włókniarz Białystok - Stomil Olsztyn 3:6 (3:3)**
0:1, 0:2 - Żukowska (6, 17), 1:2 - Hodujko (18), 1:3 - Komar (22), 2:3 - Hodujko (23), 3:3 - Witek (23), 3:4 - Michalewska (25), 3:5 - Woda (35), 3:6 - Kowalczyk (37)

• **Stomil Olsztyn - Włókniarz Białystok 8:1 (3:1)**
0:1 - Siemieniuk (7), 1:1 - Woda (9), 2:1 - Marcinowicz (22), 3:1 - Farelunik (22), 4:1 - Wojczulanio (33), 5:1 - Farelunik (33), 6:1 - Woda (34), 7:1 - Bednarczyk (36), 8:1 - Żukowska (37)
STOMIL: Komar - Bednarczyk, Farelunik, Marcinowicz, Żukowska oraz Krajewska - Dębek, Długozima, Gatań, Kowalczyk, Woda, Wojczulanio

Rozegranie dwóch ligowych meczów w ciągu zaledwie kilku godzin to dość niecodzienne wyzwanie. Ostatecznie bilans tego piłkarskiego maratonu okazał się dla olsztynianek zna-



Fot. Emil Marecki

Po dwóch zwycięstwach nad Włókniarzem Białystok olsztynianki awansowały na piąte miejsce w tabeli I ligi

komity: dwa zwycięstwa, czternaście zdobytych bramek i komplet sześciu punktów dopisanych do ligowej tabeli.

- W tej sytuacji trzeba było rozłożyć siły na dwa mecze - wyjaśniła Oliwia Korzec, druga trenerka Stomilu. - Odstęp między spotkaniami trwał jedynie około dwóch godzin, więc trzeba było jakoś tymi siłami rozsądnie dysponować. Jak widać, zrobiliśmy to skutecznie. Sprostaliśmy wyzwaniu i sześć punktów zostało w Olsztynie.

Dzięki temu oba zespoły zamieniły się miejscami w tabeli - Stomil awansował na piąte, a Włókniarz spadł na szóste miejsce.

• **12. kolejka, Włókniarz Białystok - Orleńta Czyżew; 28 lutego:** AZS UWM High Heels Olsztyn - AZS UW II Warszawa (8:30), Stomil Olsztyn - Żąbkovia Żąbki (13); **1 marca:** Helios Białystok - Tęcza Biskupiec (17).

PO 11 KOLEJKACH

1. AZS UWM	31	96:17
2. AZS II UW	25	66:23
3. Żąbkovia	24	58:45

4. Helios	17	54:40
5. Stomil*	14	48:49
6. Włókniarz	9	24:48
7. Tęcza	9	43:52
8. Orleńta**	0	13:128

* jeden mecz rozegrany więcej
** mecz zaległy

>>> W 21. kolejce męskiej Ekstraklasy Construct Lubawa w swojej hali wygrał 2:1 (0:1) z Rekordem Bielsko-Biala. Mecz zaczął się fatalnie, bo goście objęli prowadzenie już w 1. minucie, ale po przerwie do siatki trafiali już tylko gospodarze: Sebastian Grubalski

w 33. i Kacper Sendlewski w 38. minucie. W czwartek o godz. 18.05 Construct zagra na wyjeździe z Red Dragons Pniewy.

• **Inne wyniki:** AZS UŚ Katowice - Widzew Łódź 4:3 (2:1), Legia Warszawa - Red Dragons Pniewy 1:4 (1:4), Futsal Świecie - Piast Gliwice 2:3 (1:3), Ruch Chorzów Futsal - Dremar Opole Komprachcice 1:7 (0:4), FC Toruń - Eurobus Przemyśl 0:4 (0:2), Śląsk Wrocław - We-Met Futsal Club Kamienica Królewska 3:3 (2:2), BSF Bochnia - Futsal Leszno 3:6 (0:2).

PO 21 KOLEJKACH

1. Eurobus	60	110:28
2. Piast	51	110:32
3. Construct	49	113:40
4. Leszno	45	93:57
5. Rekord	37	65:42
6. Kamienica	35	74:55
7. Legia	30	81:87
8. Red Dragons	29	74:63
9. AZS UŚ	28	60:90
10. FC Toruń	26	61:87
11. Świecie	21	62:92
12. Dremar*	19	52:88
13. Widzew	18	59:104
14. Śląsk	16	54:83
15. Bochnia*	20	48:78
16. Ruch	4	40:130

* mecz zaległy

>>> 8 marca w Nidzicy rozegrany zostanie turniej Grand Prix. Pewny udział w imprezie mają Zalani Kętrzyn, triumfator Wojewódzkiego Pucharu Polski 2025/26. Zwycięzca turnieju będzie reprezentował nasz region w barażach o II ligę Polskiej Ligi Futsal.

>>> W Reszlu rozegrano II turniej halowych rozgrywek kobiet. Z wyjazdu zrezygnowała drużyna SMS Kurzętnik, więc mecze z jej udziałem policzone zostały jako walkower.

• **Wyniki:** Orleńta Reszel - Tęcza Biskupiec 0:1, Polonia Iłowo - 16 Dyw. Zmechanizowana 2:3, Tęcza - Polonia 0:5, DKS Dobrze Miasto - 16 Dyw. 0:5, Orleńta - DKS 0:0, Tęcza - 16 Dyw. 1:3, Orleńta - Polonia 1:2, DKS - Tęcza 0:1, Orleńta - 16 Dyw. 0:4, Polonia - DKS 6:1. **EM, DRYH**

PO 2 TURNIEJACH

1. Polonia	27	34:6
2. 16 Dywizja	27	32:4
3. Tęcza	18	15:15
4. Orleńta	10	9:16
5. DKS	7	8:27
6. Kurzętnik	0	0:30